



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

Henryk STAŃCZYK

OPERACJA KRAKOWSKA 1945

CZĘŚĆ II

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4641 cz. 2~~



05-004641-002-0

WARSZAWA

68973



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

Henryk STAŃCZYK



OPERACJA KRAKOWSKA 1945

Część II

WARSZAWA

2000



SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ IV

PRZELAMANIE OBRONY NIEMIECKIEJ NA KIERUNKU KRAKOWSKIM

1. Uderzenie sił głównych 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego	3
2. Próba oskrzydlenia niemieckiej 17 armii od północy i odcięcia jej od Krakowa	12
3. Ofensywa wojsk 4 Frontu Ukraińskiego przez Karpaty	22

ROZDZIAŁ V

UDERZENIE 59 I 60 ARMII NA KRAKÓW

1. Przełamanie obrony niemieckiej nad Szreniawą.....	37
2. Walki uliczne w północnej części Krakowa	43
3. Walki o południową część Krakowa	50
ZAKOŃCZENIE	60
ANEKS	64
BIBLIOGRAFIA	66

Rozdział IV

PRZEŁAMANIE OBRONY NIEMIECKIEJ NA KIERUNKU KRAKOWSKIM

1. Uderzenie sił głównych 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego.

Ofensywa 1 Frontu Ukraińskiego rozpoczęła się 12 stycznia 1945 roku. Główne uderzenie wyszło z przyczółka sandomierskiego przeciwko niemieckiej 4 armii pancernej. Wykonały go na 39-kilometrowym odcinku przełamania pomiędzy Rakowem a Pacanowem, trzy armie piechoty (13, 52 armia i 5 armia gw.), dwie armie pancerne (3 i 4), i dwa korpusy pancerne. Wymienione siły wsparte zostały prawie całą artylerią Frontu¹. Na prawym skrzydle zgrupowania uderzeniowego nacierała część sił 3 armii gw. Na lewym – główne siły 60 armii, przerzucone przed rozpoczęciem ofensywy z południowego brzegu Wisły, pod Pacanów i Żabiec. Zgrupowanie przełamujące liczyło około 35 dywizji piechoty, 7 korpusów pancernych i kilka dywizji artylerii. Naprzeciw niego znajdowały się dwie dywizje piechoty XXXXVIII korpusu pancernego (68 i 304 DP). Przewaga Rosjan była ogromna². Warunki meteorologiczne nie sprzyjały natarciu. Już od środy 11 stycznia pogarszały się, pojawiły się mgły, widoczność była ograniczona. Mimo to o godz. 3.00 rano 12 stycznia czołowe bataliony przeprowadziły rozpoznanie walką. Ich atak poprzedziło krótkie przygotowanie artyleryjskie. Niemcy z łatwością odparli ten atak i uznali, że Rosjanie nie rozpoczęli jeszcze ofensywy³. Dopiero o godz. 8.00 rozpoczęło się zasadnicze artyleryjskie przygotowanie natarcia. Prowadziło go ponad 9 tysięcy dział i moździerzy oraz wyrzutni rakietowych. Straty obu pierwszorzutowych dywizji

¹ Ze względu na niekorzystne warunki meteorologiczne nie można było wykorzystać 2 armii lotniczej do wsparcia działań wojsk lądowych z powietrza.

² W pasie natarcia 52 armii stosunek sił w piechocie wynosił 11,6 : 1, w działach 11,5 : 1, w moździerzach 23,3 : 1, ogółem 16 : 1.

³ AMO FR, fond 236, opis 2673, t. 2519, s.1-6, Zeznanie jeńca, płk. Kurta Schtrosnera, dowódcy 575 pułku piechoty.

niemieckich XXXXVIII korpusu pancernego były duże. Gdy piechota radziecka przeszła do natarcia dość łatwo opanowała pierwszą transzę niemiecką. Na następnej Niemcy stawili jednak zdecydowany opór. Okazało się, że większość niemieckiej artylerii i broni maszynowej nie została zniszczona. Natarcie rozwijało się wolniej niż planował marsz. Iwan Koniew. W godzinach popołudniowych wprowadził do bitwy obie armie pancerne. Decyzja ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Długie kolumny czołgów zablokowały drogi utrudniając przesuwanie się artylerii za piechotą. Dopiero nad ranem 13 stycznia wojska pancerne zdołały wysunąć się przed piechotę. Narastająca przewaga Rosjan i pojawienie się dużej ilości czołgów umożliwiło pierwszorzutowym dywizjom piechoty zwiększyć tempo natarcia i przełamać obronę niemiecką na trzeciej pozycji. Oddziały wydzielone złożone z czołgów, artylerii i piechoty zaczęły obchodzić niemieckie punkty oporu i przenikać w głąb. Zagrożone okrążeniem i odcięciem dywizje niemieckie rozpoczęły odwrót nad Nidę. W dniach od 13 do 15 stycznia na południe od Kielc doszło do wielkiej bitwy pancernej pomiędzy radziecką 4 armią pancerną wspieraną przez piechotę i artylerię 13 armii a niemieckim XXIV korpusem pancernym. W walkach nad Czarną Nidą, w rejonie Morawicy i na terenie Wzgórz Orłowińskich XXIV korpus pancerny utracił prawie wszystkie czołgi, a 15 stycznia Rosjanie wkroczyli do Kielc⁴.

Działająca w centrum ugrupowania uderzeniowego 52 armia 13 stycznia zdobyła Chmielnik. Umożliwiło to wprowadzenie do działań przed jej szyki 3 armii pancernej gw., która szybko dotarła do Nidy. Po całodziennych walkach stoczonych pomiędzy Rembowem, Motkowicami i Stawami sforsowała rzekę i odrzuciła niemiecką 68 dywizję piechoty na zachód⁵. Także 5 armia gw. i współdziałający z nią 31 korpus pancerny sforsowały Nidę pod Pinczowem w nocy z 13 na 14 stycznia. 4 korpus pancerny i posuwający się za nim 34 korpus armijny 52 armii sforsowały Nidę pod Jurkowem⁶.

Dobrze rozwijało się natarcie 60 armii, działającej na lewym skrzydle zgrupowania przełamującego. Główne siły armii – 15 i 28 korpus piechoty –

⁴ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2491, s.7, Meldunek sprawozdawczy radzieckiej 4 armii pancernej z 15.01.1945 r.; BA-MA, RH 2/2104, s.74, Meldunek niemieckiej 4 armii pancernej z dn. 15.01.1945 r.

⁵ 3-tia gwardiejskaja tankowaja. Bojewoj put' 3-tej gwardiejskoj tankowej armii, Moskwa 1982, s.200-203.

⁶ AMO FR, fond 236, opis 2673, t.2573, Dziennik działań bojowych 1 Frontu Ukraińskiego, s. 59 zapis o położeniu 52 armii w dniu 14.01.1945.

bezpośrednio przed ofensywą, przerzucone zostały na północny brzeg Wisły z zadaniem przełamania obrony niemieckiej, na trzykilometrowym odcinku pomiędzy miejscowościami Chrzanów i Rataje. W pierwszym rzucie nacierała 107 dywizja piechoty 15 korpusu armijnego. Wykorzystując ruch 5 armii gw., przy ścisłym współdziałaniu z jej lewoskrzydłowym 34 korpusem piechoty, najpierw przełamała obronę niemieckiej 304 dywizji piechoty pomiędzy Wójczą a Biechowem, po czym skierowała się na południe ku Wiśle. W godzinach popołudniowych do pierwszego rzutu wprowadzona została także 9 dywizja piechoty, w lukę pomiędzy 107 dywizję piechoty i 34 korpus 5 armii gw. Wykonała uderzenie na Zborów, opanowała go, a następnie skręcając na południe, zdobyła Wełnin i Brzostków. W tym czasie pułki 107 dywizji piechoty wyszły nad Wisłę pomiędzy Ratajami a ujściem Nidy. Jednostki prawego skrzydła niemieckiej 304 dywizji piechoty odrzucone zostały pod Nowy Korczyn.

W czasie, kiedy 15 korpus armijny przedzierał się nad Wisłę i prowadził bój na podejściach do Nowego Korczyna, dowódca 60 armii gen. płk Paweł Kuroczkin nakazał wprowadzić do pierwszego rzutu 28 korpus armijny. Jako pierwsza weszła do walki 302 dywizja piechoty tego korpusu w rejonie Zborowa i do wieczora posunęła się około 2 kilometry na zachód wychodząc pod Żuków. Na tej linii natarcie 60 armii w pierwszym dniu operacji wygasło. 107 dywizja piechoty dotarła nad Wisłę i zablokowała przeprawy przez rzekę w rejonie Szczucina, Oblekonina i Brzostkowa. 9 dywizja piechoty dotarła pod Nowy Korczyn, a 302 dywizja piechoty pod Żuków. Na południe od Wisły 60 armia nie prowadziła natarcia. 106 korpus armijny rozwinięty w pasie prawie 100 km od Szczucina do Kołaczyc pozorował natarcie działając na wybranych kierunkach wydzielonymi batalionami z każdej dywizji. Z rejonu na południe od Dębicy wycofana została 100 dywizja piechoty i przerzucona na północny brzeg Wisły, w celu wzmocnienia uderzenia sił głównych armii. Podobny manewr wykonali także Niemcy. W nocy z 12 na 13 stycznia wycofana została 359 dywizja piechoty spod Żarówki i Borowa i przerzucona na północny brzeg Wisły pod

Nowy Korczyn⁷. Powstałą lukę we froncie obrony 17 armii zlikwidowano rozszerzając pasy 78 i 544 dywizji.

Następnego dnia, 13 stycznia, 60 armia kontynuowała natarcie wzdłuż lewego brzegu Wisły. Poprawiła się nieco pogoda i działania piechoty zaczęło wspierać lotnictwo. Już w nocy samoloty Po-2 bombardowały przeprawy na Wiśle i Nidzie. Nad ranem do działań weszły także małe grupy samolotów szturmowych i myśliwskich. Atakowały głównie kolumny i większe zgrupowania wojsk niemieckich⁸. Dowódca 302 dywizji piechoty, płk Nikołaj Kurczenko, wprowadził pomiędzy Hotelem Czerwonym i Zagórzem, drugorzutowy 825 pułk piechoty i skierował go na Wiślicę⁹. Jednocześnie w tym samym kierunku, z rejonu na południe od m. Zagórze, podjął natarcie 827 pułk piechoty. Z rejonu na wschód od m. Hotel Czerwony uderzyła na Wiślicę 322 dywizja piechoty wprowadzona do pierwszego rzutu 28 korpusu. Niemcy zaatakowani z trzech stron zaczęli cofać się na Wiślicę. Przewaga Rosjan była duża. 573 pułk piechoty 304 dywizji poniósł duże straty. Około godz. 16.00 wycofał się z Wiślicy i przeszedł na prawy brzeg Nidy. Nie zdążył jednak wysadzić mostu i 1 batalion 825 pułku piechoty przeszedł po nim za rzekę. Uchwycił przyczółek, na który przeprawiła się reszta sił pułku. Pod wieczór oddziały 302 dywizji piechoty 15 korpusu i 322 dywizji 28 korpusu piechoty uderzyły z północy w kierunku na Konieczmosty i opanowały na zachodnim brzegu Nidy spory przyczółek. Sukces ten miał duże znaczenie taktyczne. Uchwycony przyczółek w rejonie Konieczmostów oznaczał dokonanie wyłomu w niemieckiej obronie na linii rzeki Nidy. Stwarzał możliwość przeprawy na zachodni brzeg rzeki nie tylko sił 15 korpusu, ale także jednostek sąsiedniego 28 korpusu piechoty. Niemcy dostrzegli grożące im niebezpieczeństwo i w ciągu nocy podciągnęli pod Konieczmosty jeden pułk piechoty 359 dywizji. Pułk ten, na rozkaz dowódcy dywizji, gen. Karla Arndta, wykonał silny kontratak w celu odrzucenia Rosjan za Nidę. Rosjanie zdążyli jednak przeprawić za rzekę prawie całość sił 302 i 322 dywizji piechoty. Zdołali odeprzeć zarówno pierwszy jak i drugi kontratak i utrzymali przyczółek.

⁷ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1980, s.9-10, Sprawozdanie sztabu 60 armii z działań nieprzyjaciela przed jej frontem w pierwszej dekadzie stycznia 1945 r.

⁸ AMOFR fond 236, opis 2673, t. 2005, s.2-3, Przewodnik po miejscach walk w operacji śląskiej wojsk 1 Frontu Ukraińskiego w styczniu – lutym 1945 roku.

⁹ Natarcie pułku wspierało 6 czołgów, 3 działa pancerne i dwa dywizjony artylerii.

Działająca na lewo od 302 dywizji piechoty – 9 dywizja, wspierana przez 7 brygadę artylerii przeciwpancernej, przerwała się pod Nowy Korczyn. Niemcy posiadali tu jednak dobrze zorganizowaną obronę i nie pozwolili wyrzucić się z miasta. Na lewym skrzydle 15 korpusu od Nowego Korczyna do Tarnowic rozwinięta była 107 dywizja piechoty. Niektóre oddziały tej dywizji sforsowały Wisłę i uchwyciły niewielkie przyczółki na południowym brzegu rzeki w rejonach miejscowości: Stojców, Odmęt i Szczucin. Pod Stojców przerzucona została jedna kompania piechoty, a pod Odmęt i Szczucin po batalionie piechoty. Wzdłuż północnego brzegu rzeki 107 dywizja piechoty zorganizowała obronę, aby uniemożliwić Niemcom przerzucenie sił na tyły wojsk wychodzących nad Nidę. Niewielkie siły jakie 107 dywizja przerzuciła za Wisłę znalazły się na tyłach niemieckiej 371 dywizji piechoty, która broniła się na południe od Wisły w pasie od Kempy do Żarówki. Były zbyt małe, aby poważnie jej zagrozić. Dowódca 371 dywizji, gen. Herman Niehoff w obawie o swoje tyły cofnął lewoskrzydłowe pułki pod Szczucin i zablokował radzieckie przyczółki. Nie otrzymał jednak od dowódcy 17 armii rozkazu do sforsowania Wisły i wyjścia na tyły radzieckiego 15 korpusu, prowadzącego forsowanie Nidy¹⁰.

Następnego dnia – 14 stycznia 1945 roku – dowódca 60 armii gen. płk Paweł Kuroczkin nakazał przyspieszyć natarcie 15 korpusowi piechoty, zdobyć Nowy Korczyn i kierować się na południe wzdłuż północnego brzegu Wisły. 28 korpus piechoty, działający na prawo od 15 korpusu, otrzymał zadanie rozwijać natarcie w kierunku zachodnim na Kazimierz Wielką.

Od rana rozgorzały ciężkie walki w całym pasie natarcia 60 armii na północ od Wisły. Dowódca 359 dywizji piechoty, gen. Arndt, zebrał całość swoich sił na lewym brzegu Wisły i przeszedł do kontrataków. Najpierw uderzył w rejonie Nowego Korczyna na radziecką 9 dywizję piechoty i odrzucił ją do tyłu. Uaktywniło się tego dnia niemieckie lotnictwo. Grupami po 5-6 samolotów atakowało radzieckie zgrupowanie wojsk w rejonie Wiślicy i Świniar. Następnie skierował jeden pułk piechoty na północ i zaatakował lewe skrzydło 302 dywizji piechoty. Jeden batalion piechoty z pięcioma czołgami dotarł aż do m. Kamienna, wbijając się klinem

¹⁰ S. Blinow, *Ot Wisły do Odiera*, Moskwa 1962, s.71.

między 9 a 302 dywizję¹¹. Rosjanie zaskoczeni siłą tego kontrataku zaczęli cofać się za Nidę. Dopiero w godzinach południowych Niemcy zostali zatrzymani i nie zdołali przerwać się za rzekę. Po południu dowódca 28 korpusu piechoty nakazał wznowić natarcie 322 dywizji na Kazimierz Wielką, a 302 dywizji uderzyć w kierunku południowym. Także dowódca 15 korpusu piechoty nakazał przejść do natarcia 9 dywizji piechoty. W rezultacie klin niemieckiej 359 dywizji zaatakowany z obydwu skrzydeł zagrożony został odcięciem. Między Nowym Korczynem, Charbinowicami i Trębaczowem kilka godzin trwała ciężka bitwa. Pod wieczór Niemcy zaczęli wycofywać się z zagrożonego rejonu. Rosjanie siłami 9 dywizji piechoty zajęli Nowy i Stary Korczyn, a działająca na prawo 302 dywizja piechoty wyszła na rubież: Zagórzycę, Podlesie, Charbinowice, Kamienna, Czarkowy. 322 dywizja piechoty nacierająca na prawym skrzydle 28 korpusu posunęła się najdalej. Pod wieczór 14 stycznia sforsowała rzekę Nidzicę, na południe od Kazimierzy Wielkiej i uchwyciła przyczółek pod m. Topola i Cudzynowiec¹².

Na południe od Wisły 106 korpus armijny w dalszym ciągu prowadził działania wiążące atakując małymi grupami piechoty na wybranych kierunkach. Położenie na tym odcinku frontu nie uległo zmianie.

W dniu 15 stycznia 1945 roku nastąpił wyraźny przełom w bitwie o przełamanie niemieckiej obrony przed przyczółkiem sandomierskim. Zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego już w dniu poprzednim sforsowało Nidę w pasie natarcia 60 armii, 5 armii gw. i 52 armii. 3 armia pancerna po przekroczeniu Nidy wyszła w przestrzeń operacyjną. 13 armia i 4 armia pancerna rozstrzygnęły bitwę pod Kielcami na swoją korzyść i 15 stycznia wdarły się do miasta. Oznaczało to, że obrona niemiecka przed przyczółkiem sandomierskim została przełamana.

Wydarzeniom w pasie obrony 4 armii pancernej i 17 armii przypatrywał się sztab OKH i jego szef, gen. Heinz Guderian. Obawy Guderiana były tym większe, że meldunki wszystkich niemieckich grup armii na Wschodzie mówiły o spodziewanej lada dzień ofensywie Rosjan w Prusach Wschodnich i na południe od Warszawy, z przyczółków pod Magnuszewem i Puławami. Spodziewano się także uderzenia w

¹¹ Bundes Archiv – Militär Archiv Freiburg (dalej BA-MA), RH 24-48/189, s.23, Meldunek sprawozdawczy 4 armii pancernej z 14.01.1945 r.

¹² AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1980, s.76, Meldunek sprawozdawczy 60 armii z dnia 14.01.1945 r.

Karpatach siłami prawego skrzydła 4 Frontu Ukraińskiego. Już 12 stycznia, a więc po pierwszym dniu ofensywy 1 Frontu Ukraińskiego, w meldunku do Hitlera donosił, że na odcinku Grupy Armii „A” wytworzyła się bardzo trudna sytuacja i jej wojska nie będą w stanie własnymi siłami przeciwstawić się radzieckiemu natarciu. Prosił w związku z tym o wzmocnienie jej sił co najmniej jednym korpusem pancernym¹³.

Kiedy 13 stycznia natarcie rozpoczął 3 Front Białoruski znad Niemna, a dzień później 1 i 2 Front Białoruski znad Narwi i Wisły, Guderian określił radzieckie działania zaczepne jako ofensywę rozstrzygającą wojnę. Charakteryzując sytuację w pasie obrony Grupy Armii „A”, powtórzył w meldunku z 14 stycznia, że nie będzie ona w stanie własnymi siłami załamać natarcia Rosjan. Bitwa pancerna na południe od Kielc była już właściwie przegrana i wojska szybkie 1 Frontu Ukraińskiego zaczęły wychodzić w przestrzeń operacyjną. Aby je powstrzymać należało przerzucić tu odpowiednio duże siły. Ponieważ do Guderiana dotarła wiadomość, iż ofensywa niemiecka na Zachodzie utknęła ostatecznie w Alzacji, zaproponował wycofanie stamtąd kilku związków pancernych oraz jednostek piechoty i skierowanie ich do pasa obrony Grupy Armii „A”. Powiadamiając Hitlera o sytuacji na odcinku obrony 4 armii pancernej, napisał: „skoncentrowanym jak nigdy dotąd siłom przeciwnika udało się wymusić przełamanie na ogólnej rubieży Nowy Korczyn, Pińczów, Kielce. Podczas gdy przeciwnik w południowej części wymienionego odcinka przebił się przez Nidę na zachód, tzn. wyszedł już w przestrzeń operacyjną, to na południe od Kielc związki XXIV korpusu pancernego stawiają jeszcze opór jego miażdżącej przewadze. Są one jednak w wielu miejscach oskrzydłone przez duże siły przeciwnika. Na południe od Kielc nieprzyjacielskie czołówki pancerne dotarły już do linii kolejowej Warszawa – Kraków”¹⁴.

Guderian miał świadomość, że sytuacja pod Kielcami jest dramatyczna i w każdej chwili front może zostać przerwany. Jednostki z zachodu mogły przybyć dopiero za kilka lub kilkanaście dni, za późno więc, by uratować Grupę Armii „A”. Podejmował zatem inne, doraźne działania, jak przerzucenie pod Nowy Korczyn 359 dywizji piechoty czy skierowanie pod Kielce 655 brygady saperów. Na zagrożony

¹³ WIH AON, MiD, t.78, rol. 339, kl. 6295373-79, Meldunek szefa sztabu OKH gen. Heinza Guderiana do Hitlera z 12.01.1945 r.

¹⁴ Tamże, kl. 6295386-88, Meldunek Guderiana do Hitlera z 14.01.1945 r.

kierunek krakowski, pod Miechów, nakazał wysunąć 75 dywizję piechoty. Prosił też Hitlera o zarządzenie mobilizacji jednostek Volkssturmu i podporządkowanie ich OKH¹⁵.

Podejmowane próby ratowania sytuacji na froncie Grupy Armii „A” okazały się jednak spóźnione. 14 stycznia z przyczółków pod Magnuszewem i Puławami przeszedł do natarcia 1 Front Białoruski marszałka Żukowa. Dość szybko przerwał obronę 9 armii niemieckiej i ruszył do pościgu w kierunku Poznania. Siły uderzające z rejonu przyczółka puławskiego wyszły na lewe skrzydło XXXXII korpusu armijnego gen. Hermana Recnagela należącego do 4 armii pancerniej. Prawe skrzydło tego korpusu atakowane było przez 6 armię gen. Władymira Głuzdowskiego z 1 Frontu Ukraińskiego, która swoim lewym skrzydłem rozwinęła natarcie na Ostrowiec Świętokrzyski. Na tyły XXXXII korpusu armijnego marsz. Koniew skierował 3 armię gw. gen. Wasilija Gordowa. Miała ona uderzyć na Skarżysko Kamienną i odciąć drogi odwrotu dywizjom Recnagela¹⁶. Aby uniknąć okrążenia i odcięcia gen. Recnagel zarządził odwrót znad Wisły.

Przytoczone wyżej decyzje marsz. Koniewa i gen. Recnagela doprowadziły do drugiej fazy bitwy pod Kielcami tym razem na północ od miasta. Kiedy po zajęciu Kielc gen. Gordow skierował swoje siły główne na Skarżysko Kamienną natknął się na twardy opór resztek XXIV korpusu pancernego. Dowódca niemieckiej 4 armii pancerniej, gen. Fritz Graeser, nakazał mu bowiem za wszelką cenę utrzymać drogi odwrotu XXXXII korpusu armijnego z rejonu Ostrowca Świętokrzyskiego na zachód. Wykonując częste kontrataki siłami do batalionu piechoty Niemcy zatrzymali natarcie 3 armii gw. na linii Kostomłoty, Marczakowe Doły, Ciekoty, Jeziorko. Zalesiony i pagórkowaty teren w rejonie Zagnańska sprzyjał działaniom obronnym. Podenerwowany niekorzystnym rozwojem sytuacji gen. Gordow nakazał prowadzić natarcie także w nocy. Pomimo ogromnych wysiłków i nieustannego natarcia XXIV korpus pancerny twardo trzymał zajmowane pozycje obronne, a gen. Recnagel szybko wycofał swoje dywizje spod Opatowa, Ostrowca i ze Skarżyska Kamiennej.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2504, s. 171-173, Rozkaz dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego nr 849 i nr 900 z 16.01.1945 r.

Ostatecznie udało mu się ująć z zarysowującego się okrążenia i wyprowadzić swoje siły w kierunku na Końskie¹⁷.

Wycofanie XXXXII korpusu armijnego znad Wisły i pobicie XXXXVIII korpusu pancernego przed przyczółkiem sandomierskim zakończyło pierwszy etap bitwy pomiędzy niemiecką 4 armią pancerną a siłami głównymi 1 Frontu Ukraińskiego, jaka stoczona została na początku drugiej dekady stycznia 1945 roku na północ od Wisły. Rozbity został także odwodowy XXIV korpus pancerny. Jednocześnie przełamana została taktyczna strefa obrony niemieckiej przed przyczółkiem sandomierskim. Główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego wyszło w przestrzeń operacyjną i zwiększyło tempo działań.

Opisane wyżej wydarzenia wywołały zamieszanie w systemie dowodzenia Grupą Armii „A”. Już 14 stycznia, dowódca Grupy Armii gen. płk. Josef Harpe, na skutek grożącego rozcięcia 4 armii pancernej dokonał zmian w podporządkowaniu poszczególnych korpusów. I tak XXXXVIII korpus pancerny gen. Edelsheima został podporządkowany dowódcy 17 armii gen. Friedriechowi Schulzowi. W związku z tym 17 armia przejęła odpowiedzialność za obronę kierunku krakowsko-górnośląskiego. Jednocześnie XXXXVIII korpus pancerny wzmocniono 359 dywizją piechoty (z 17 armii), 75 dywizją piechoty (z armijnej grupy „Heinrici”) oraz grupą bojową 244 dywizji piechoty z odwodu Grupy Armii „A”¹⁸. XXXXVIII korpus pancerny oddał natomiast 4 armii pancernej resztki 168 dywizji piechoty. W składzie 4 armii pancernej pozostał XXXXII korpus armijny, XXIV korpus pancerny i część sił LVI korpusu pancernego z 9 armii¹⁹.

Przeprowadzona zmiana systemu dowodzenia wewnątrz Grupy Armii „A” nie wpłynęła na zmianę ogólnego położenia jej wojsk. Potrzebne były natychmiastowe posiłki. Hitler wydał co prawda zarządzenie o przerzucie korpusu pancernego „Grossdeutschland” z Prus Wschodnich do Grupy Armii „A”, ale znajdował się on dopiero w drodze na transporterach kolejowych. Gen. Guderian nakazał przerzucić

¹⁷ P. Arnhold, *Der gnadenlose Weg. Von der Weichsel nach Breslau 12. Januar bis 15. Februar, 1945*, b.m.w., 1966 r., Autor był dowódcą saperów LVI korpusu pancernego, w styczniu 1945 dołączył do XXXXII korpusu armijnego i resztek XXIV korpusu pancernego, które utworzyły tzw. „wędrujący kocioł” i wraz z nim przebył drogę znad Wisły do Głogowa.

¹⁸ BA-MA, RH 24-48/189, s. 23, Sprawozdanie z działań XXXXVIII korpusu pancernego za dzień 14.01.1945 r.

¹⁹ J. Thorwald, *Es begann an der Weichsel*, München 1965, s.39.

część sił z Węgier na obszar południowej Polski. Na wykonanie tej decyzji potrzeba było jednak kilku dni. Tymczasem zaś sytuacja wojsk Grupy Armii „A”, po klęsce nad Wisłą, pogarszała się z każdą godziną.

2. Próba oskrzydlenia niemieckiej 17 armii od północy i odcięcia jej od Krakowa.

Przełamanie obrony niemieckiej 4 armii pancernej przed przyczółkiem sandomierskim w bardzo trudnej sytuacji postawiło 17 armię, rozwiniętą na południe od Wisły. Sukces głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego pozytywnie wpłynął na działania 60 armii. Pod koniec 14 stycznia armia ta siłami 28 korpusu armijnego sforsowała Nidzicę i uchwyciła przyczółek pomiędzy Kazimierzą Wielką a Skalbierzem. 15 korpus zdobył Nowy Korczyn i wyszedł nad Nidę. Siły główne armii znalazły się zatem daleko za lewym skrzydłem 17 armii i w każdej chwili mogły podjąć próbę sforsowania Wisły. Działanie takie musiałoby doprowadzić do wyjścia na tyły 371 dywizji piechoty, broniącej się na lewym skrzydle 17 armii przylegającym do Wisły. Aby temu zapobiec gen. Schulz musiał cofnąć zagrożoną dywizję spod Szczucina, aby wyrównać front z prawoskrzydłową dywizją XXXXVIII korpusu pancernego walczącą nad Nidą. Jak już wcześniej wspomniano od rana 14 stycznia XXXXVIII korpus pancerny podporządkowany został dowódcy 17 armii i lewe skrzydło tej armii przesunęło się na północ od Wisły. Korpus ten za wszelką cenę starał się utrzymać zwarty front obrony, ale już 14 stycznia utracił linię Nidy, a pod koniec dnia Rosjanie sforsowali także Nidzicę.

W nocy z 13 na 14 stycznia marsz. Koniew wprowadził do działań także 59 armię gen. lejtn. Iwana Korownikowa, na styku 60 i 5 armii gw. Armia ta składała się z dwóch korpusów armijnych (43 i 115 KA) i dysponowała siedmioma dywizjami piechoty: 8, 13, 314, 135, 286, 92 i 245 DP. Ponadto posiadała następujące jednostki artyleryjskie: 127 brygadę artylerii armat, 127 pułk moździerzy, 70 pułk moździerzy, 116 pułkiem artylerii armat, 11 brygadą artylerii przeciwpancernej, 883 pułk artylerii przeciwpancernej, oraz dwa pułki artylerii pancernej (952 i 806). Przed wyjściem do

bitwy została wzmocniona 4 korpusem pancernym gw. gen. Pawła Połubojarowa, przekazanym jej z 5 armii gw. Był to silny związek pancerny liczący ponad 180 czołgów (w tym 19 ciężkich) około 40 dział pancernych oraz osiem wyrzutni raketowych „katiusz”²⁰. W chwili przekazania do 59 armii czołówki pancerne korpusu dotarły do Nidy pod Kobylnikami i częścią sił przeszły na zachodni brzeg rzeki.

Gen. Korownikow ugrupował swoją armię w dwa rzuty. W pierwszym rzucie szedł 43 korpus armijny. Po dotarciu do Nidy dwie jego dywizje – 80 i 314 miały rozwinąć się do natarcia pomiędzy Nieprowicami a Jurkowem i uderzyć w kierunku na Działoszyce, w ślad za 4 korpusem pancernym. Na prawo od 59 armii działał 34 korpus 5 armii gw., a na lewo 28 korpus 60 armii. Drugorzutowy – 115 korpus armijny otrzymał rozkaz posuwania się za 43 korpusem. 245 dywizja piechoty, podlegająca bezpośrednio dowódcy 59 armii, jako odwód posuwała się w trzeciej kolejności.

W nocy z 13 na 14 stycznia 43 korpus armijny dotarł nad Nidę i rano rozwinął się do natarcia. Jako pierwsza weszła do walki 80 dywizja piechoty, a następnie zza jej lewego skrzydła 314 dywizja. Wsparte silnym ogniem artylerii 5 armii gw., 60 armii, a także własną artylerią szybko przekroczyły Nidę i odrzuciły od rzeki resztki niemieckiej 304 dywizji piechoty oraz inne znajdujące się w tym rejonie pododdziały budowlane oraz ochrony. Dalsze natarcie rozwijało się powoli. Jedynie czołgi 4 korpusu pancernego gw. przerwały się przez niemieckie linie obronne i już o godz. 12.00 dotarły pod Działoszyce²¹. Dywizje piechoty 59 armii posuwały się bardzo ostrożnie i dużo wolniej. Na ich lewym skrzydle trwał bowiem ciężki bój pomiędzy kontratakującą 359 dywizją piechoty i odpierającymi ten kontratak jednostkami 60 armii. Dopiero w godzinach popołudniowych kontratak niemiecki został załamany i odrzucony. Wówczas tempo działań 43 korpusu 59 armii wzrosło i pod wieczór obie

²⁰ J. Katyszkina, W sztabie armii, Warszawa 1982, s.153.

²¹ BA-MA, RH 24-48/189, s.23. W meldunku sprawozdawczym XXXXVIII korpusu pancernego z dnia 14.01.1945 roku znajduje się zapis, że o godz. 12.00 pod Działoszycami pojawił się pierwszy czołg radziecki i około 100 żołnierzy. Do godz. 14.00 zakończyły się walki o Działoszyce. Jedynie 344 dywizja piechoty wciąż trzymała Opatkowice; AMOFR fond 236, opis 2673, t. 2455, s.4-5, Meldunek sprawozdawczy 59 armii nr 28 z dnia 14.01.1945, godz. 19.30

pierwszorzutowe dywizje dotarły w pobliże rzeki Nidzicy. 80 dywizja piechoty wyszła na rubież Wolica – Wymysłów a 344 w rejon Działoszyce - Sielce²².

Wprowadzenie do działań 59 armii z linii rzeki Nidy spotęgowało nacisk sił radzieckich na XXXXVIII korpus pancerny. Jego dywizje rozciągnięte na szerokim froncie od Chmielnika do Nowego Korczyna nie były w stanie długo powstrzymać naporu czterech radzieckich armii ogólnowojskowych (60, 59, 5 i 52), jednej pancernej (3 armii pancernej gw.) oraz kilku korpusów wojsk szybkich. Oznaczało to wyraźny wzrost zagrożenia 17 armii na jej lewym skrzydle.

Marszałek Iwan Koniew nie był w pełni zadowolony z wyników pierwszych trzech dni ofensywy. Tempo działań głównego zgrupowania uderzeniowego było niższe niż przewidywał. Wyjście oddziałów wydzielonych i czołówek pancernych nad Nidę, a na niektórych odcinkach jej przekroczenie oznaczało jednak zbliżający się przełom w bitwie o przełamanie taktycznej strefy obrony niemieckiej przed przyczółkiem sandomierskim. Ponieważ Niemcy stawili bardzo silny opór na kierunku kieleckim i trwała ciężka bitwa pancerna na południe od Kielc postanowił spotęgować uderzenie siłami centrum Frontu i lewego skrzydła. 15 stycznia wydał rozkaz dowódcy 3 armii pancernej gw. gen. Pawłowi Rybałce, aby po przejściu Nidy skierował się na Radomsko i Częstochowę. Nacierająca za nią 52 armia gen. Konstantija Korotiejewa miała posuwać się w ogólnym kierunku na Włoszczowę i Secemin. 5 armia gw. gen. Aleksieja Żadowa otrzymała rozkaz zająć Pińczów, a następnie rozwijał pościg 31 korpus pancerny. 59 armia wraz z 4 korpusem pancernym miała kierować się na Żarnowiec, Biskupice i Słomniki. Zasadniczym jej zadaniem było opanowanie Skały i wyjście 4 korpusem pancernym na zachód od Krakowa. 60 armia powinna rozbić niemiecką 359 dywizję piechoty i pod wieczór wyjść na rubież: Słomniki, Proszowice, Koszyce²³.

Z przedstawionych wyżej zadań jakie Koniew postawił dowódcom armii w dniu 15 stycznia wynika, że miał zamiar dokonać głębokiego obejścia lewego skrzydła 17 armii i odciąć jej siły główne od Krakowa. Sądził, że XXXXVIII korpus pancerny poniósł w czasie dotychczasowych walk tak duże straty, że utracił zdolność

²² Tamże.

²³ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2537, s.67-68, Dziennik działań bojowych I Frontu Ukraińskiego, rozkazy bojowe dla 52, 5, 59 i 60 armii z dnia 15.01.1945 r.

stawiania dalszego oporu jego armiom. Rzeczywiście straty XXXXVIII korpusu poniesione w walkach przed przyczółkiem były duże. Najbardziej ucierpiała 304 dywizja piechoty, ale w następnych dniach w pas jej obrony przerzucona została 359 dywizja piechoty, a później także 344 dywizja. Dowódca Grupy Armii „A” gen. Josef Harpe ściągnął z południa pod Słomniki 75 dywizję piechoty. Jej 202 pułk grenadierów już 14 stycznia zajął obronę pod Raławicami. Tego dnia także 602 dywizja do zadań specjalnych podporządkowana została gen. Nehringowi²⁴. Była to jednostka przeznaczona do wykonywania zadań policyjnych i nie posiadała sprzętu ciężkiego. Stan liczebny dywizji wynosił około 3 tys. żołnierzy. Można ją zatem ocenić jako równowartość jednego pułku piechoty. W sumie możliwości bojowe korpusu znacznie wzrosły i 15 stycznia stawiał on Rosjanom twardy opór. Walki jakie rozwinęły się tego dnia na zachód od Nidy obfitowały w liczne kontrataki niemieckie i były bardzo krwawe.

Toczyły się jednak przy wciąż narastającej przewadze Rosjan.

Od rana 15 stycznia 3 armia pancerna gw. i posuwająca się za nią 52 armia, a także 5 armia gw. rozwinęły natarcie w kierunku zachodnim, atakując lewoskrzydłowe dywizje XXXXVIII korpusu pancernego. W pierwszym rzucie 3 armii pancernej gw. nacierały dwa korpusy pancerne. Działająca na czele 6 korpusu pancernego 53 brygada pancerna wyszła nad Pilicę w rejonie Maluszyna, a 56 brygada pancerna, idąca na czele 7 korpusu pancernego osiągnęła rzekę w rejonie Okołowic. Mosty były zerwane, toteż bataliony zmechanizowane obu brygad rozpoczęły forsowanie rzeki po lodzie. Po przejściu na zachodni brzeg Pilicy bataliony te uchwyciły przyczółki, na które przeprowadzono, po mostach zbudowanych przez saperów, czołgi obu brygad pancernych. 52 armia rozwijała natarcie w ślad za 3 armią pancerną gw. Zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu, do wieczora 15 stycznia miała osiągnąć rubież: Ludynia, Stara Wieś, Radków a oddziałami wydzielonymi winna była opanować Włoszczowę i Secemin. Jednocześnie częścią sił miała wyjść nad Pilicę pomiędzy Koniecpolem a Maluszynem. Wykonując ten rozkaz pod wieczór 15 stycznia armia dotarła nad Pilicę w wyznaczonym pasie i przeszła na zachodni jej

²⁴ BA-MA, RH 24-48/189, s.23, Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego z 14.01.1945 r.

brzeg. Wsparła walczące tam brygady pancerne i rozszerzyła zdobyte przez nie niewielkie przyczółki w jeden większy²⁵.

5 armia gw. po opanowaniu Pinczowa od rana 15 stycznia rozwinęła natarcie w kierunku Szczekocin. Po sforsowaniu Nidy siły główne armii około południa wyszły w rejon Krzęcice, Deszno, Trzcianiec, i tu zostały zatrzymane przez niemiecką 68 dywizję piechoty. Do bitwy włączył się 31 korpus pancerny i w godzinach popołudniowych Niemcy rozpoczęli odwrót²⁶. Wieczorem siły główne 52 armii wyszły nad Pilicę pomiędzy Obiechowem a Zabrodziem. Najcięższe walki w tym dniu stoczyła 9 dywizja piechoty, nacierająca na prawym skrzydle 33 korpusu piechoty. Na podejściach do Szczekocin trafiła na twardy opór oddziałów 68 dywizji piechoty, 602 dywizji do zadań specjalnych i grupy bojowej 10 dywizji grenadierów panc. W samym mieście znajdowały się jeszcze dwa bataliony budowlane. Pod wieczór rozgorzały ciężkie walki o miasto. Szczekociny atakowane były także przez czołgi 31 korpusu pancernego. Walki trwały całą noc. Na odgłos kanonady artyleryjskiej pod Szczekociny zaczęły docierać miejscowe oddziały partyzanckie. W Irzadzach, Sadowiu, Woźnikach, Bodziejowicach i Zawadzie zmobilizowały się oddziały AK, AL i BCh i podążyły w rejon walk²⁷. Nad ranem Niemcy zaczęli wycofywać się. Do miasta wkroczyły oddziały radzieckiej 5 armii gw. i partyzanci²⁸.

Po zajęciu Szczekocin gen. Żadow skierował 32 korpus piechoty na Częstochowę. Dowódca korpusu, gen. Aleksander Radimcew, utworzył oddział wydzielony w składzie: 42 pułk piechoty z 13 dywizji piechoty, pułk czołgów, pułk dział pancernych, pułk artylerii przeciwpancernej, grupę saperów i nakazał im na „plecach Niemców” wdrzeć się do miasta.

Podobnie postąpił dowódca 3 armii pancernej gw. gen. Leluszenko. Nakazał dowódcy 7 korpusu pancernego gw., gen. Siergiejowi Iwanowowi sformowanie silnego oddziału wydzielonego i skierowanie go na Częstochowę. Oddział wydzielony utworzony został z 54 brygady pancernej płk. Iwana Czugunkowa, 2 batalionu

²⁵ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1985, s.91, Sprawozdanie z działań 52 armii w operacji sandomiersko-śląskiej.

²⁶ BA-MA, RH 24-48/189, s.22. Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego za dzień 15.01.1945r.

²⁷ Relacja ustna Bronisława Karonia z Woźnik spisana przez autora 10.07.1984 r.; J. Kot, Dzieje ziemi irządskiej w zarysie, Kraków-Irządze 1985, s.111-129.

²⁸ AMOFR, fond 236, opis 2573, t. 1994, Meldunek sprawozdawczy 5 armii gw. z 16.01.1945 r.

piechoty zmotoryzowanej, kpt. Nikołaja Goruszkina i dywizjonu artylerii pancernej. Grupa ta wyruszyła 16 stycznia rano z rejonu Nagłowic i przez Koniecpol szła na Częstochowę. Spod Szczekocin w tym samym kierunku ruszył oddział wydzielony 32 korpusu 5 armii gw. Rozpoczął się wyścig do Częstochowy. Pierwsi do miasta dotarli czołgiści Czugunkowa.

Do 16 stycznia Niemcy nie zdołali zgromadzić w Częstochowie większych sił. W mieście znajdowały się oddziały 603 dywizji do zadań specjalnych, 350 zapasowy batalion piechoty, 919 batalion ochrony, 81 batalion roboczy oraz dywizjon artylerii przeciwlotniczej. Pojawienie się czołgów radzieckich całkowicie ich zaskoczyło. Do godziny 15.00 dnia 16 stycznia czołgiści 57 brygady wdarli się do centrum miasta i dotarli do dworca kolejowego. Po ochłonięciu z zaskoczenia Niemcy przeszli do kontrataków. Rozpoczęły się walki w centralnych dzielnicach miasta. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero następnego dnia, kiedy dotarł oddział wydzielony 5 armii gw. a za nim siły główne 32 korpusu piechoty. Wieczorem 17 stycznia Częstochowa znalazła się w rękach Rosjan. Niemcy wycofali się z miasta zostawiając bogato zaopatrzone magazyny ze sprzętem wojennym, amunicją, paliwem i żywnością²⁹.

W wyniku zdecydowanych działań 3 armii pancernej gw., 52 armii i 5 armii gw. już 15 stycznia wieczorem wojska lewego skrzydła niemieckiego XXXXVIII korpusu pancernego odrzucone zostały za Pilicę a dwa dni później zajęta została Częstochowa. W działaniach tych największe starty poniosła niemiecka 68 dywizja piechoty, na którą nacierały trzy armie radzieckie w tym jedna pancerna. Dla wzmocnienia bronionego przez nią odcinka gen. Schulz wykorzystał przybyłą do m. Warta 97 dywizję piechoty. Po wyładowaniu z transporterów nakazał jej wykonać kontratak w kierunku na miasto Pilicę. Na czas wykonania tego zadania dywizja otrzymała kompanię dział pancernych³⁰. Kontratak przeprowadzony został dopiero pod wieczór 15 stycznia, częścią sił dywizji, gdyż nie wszystkie oddziały zdążyły

²⁹ A. Żadow, Na częstochowskim kierunku operacyjnym w: *Wojskowy Przegląd Historyczny* (dalej WPH) 1961, nr 4; AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1994, Meldunek sprawozdawczy 5 armii gw. za dzień 17.01.1945 r., godz. 20.30

³⁰ BA-MA, RH 24-48/189, s.23, Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego za dzień 15.01.1945r.

wylądować się z transportów. Po początkowych sukcesach kontratak został przez Rosjan powstrzymany i odrzucony.

Sukcesy 3 armii pancерnej gw., 52 armii i 5 armii gw., pozytywnie wpływały na działania 59 i 60 armii. Pierwsza z nich przed południem 15 stycznia nacierała dwoma dywizjami (80 i 314) 43 korpusu piechoty w kierunku na Miechów. Pod wieczór obie dywizje tego korpusu wyszły na linię Książ Wielki – Kalina Mała. Po południu wprowadzona została do działań także 92 dywizja piechoty ze 115 korpusu armijnego. Wieczorem wyszła na rubież Nasiechowice, Lentkowice. W ślad za nią posuwała się 286 dywizja piechoty tegoż korpusu. W ciągu dnia poszczególne związki taktyczne 59 armii posunęły się naprzód o 20-25 kilometrów i dotarły pod Miechów³¹.

Aby powstrzymać napór 59 armii gen. Schulz wprowadził tego dnia do walki nowo przybyłą 75 dywizję piechoty. Zgrupowaniem złożonym z części sił tej dywizji, jednego pułku piechoty 359 dywizji oraz batalionu czołgów nakazał wykonać kontratak na włamujące się oddziały radzieckie i odrzucić je pod Skalbmierz i Działoszyce³². Mimo początkowych sukcesów kontratak wkrótce utknął, gdyż gen. Korownikow wprowadził do walki nowe siły z drugiego rzutu. W obawie przed okrążeniem Niemcy musieli wycofać się z bitwy i odejść na zachód.

Mimo silnego oporu 75 i 359 dywizji Rosjanie dość szybko posuwali się naprzód. Odpierali niemieckie kontrataki i dobrze manewrując grupami pancernymi obchodzili silniejsze punkty oporu. 4 korpus pancerny gen. Połubojarowa wieczorem 15 stycznia głównymi siłami dotarł do Szreniawy i opanował Orlów oraz Słomniki³³.

Sukcesy 59 armii osiągnięte w dniu 15 stycznia w niewielkim stopniu wpłynęły na działania sąsiedniej 60 armii nacierającej wzdłuż północnego brzegu Wisły. Mimo dotarcia czołówek 59 armii nad Szreniawę, co zagroziło lewemu skrzydłu niemieckiej 359 dywizji piechoty, Niemcy nieustępliwie trzymali teren i kontratakowali. Po południu 14 stycznia dowódca tej dywizji zorganizował kontratak i odrzucił 302 dywizję piechoty 28 korpusu armijnego nad Nidę. Zdobył miejscowość Kuchary i przyparł Rosjan do rzeki. Działanie to bardzo skomplikowało położenie 60 armii. Jej

³¹ J. Katyszkina, W sztabie armii, Warszawa 1982, s.155.

³² BA-MA, RH 24-48/189, s.23, Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego za dzień 15.01.1945r.

³³ AMOFR, fond 236, opis 2673, r.2619, s.31. Zapis w dzienniku działań bojowych 59 armii z dnia 15.01.1945 r.

front natarcia bardzo się rozciągnął. Prawoskrzydłowa, 322 dywizja piechoty 28 korpusu armijnego przekroczyła rzekę Nidzicę na południe od Skalbmierza i do godz. 9.30 dnia 15 stycznia dotarła w rejon: Baranów, Małoszów, Głuchów, Bełzów. Front natarcia dywizji skierowany był na południe. 302 dywizja piechoty wraz z wprowadzoną z drugiego rzutu 246 dywizją zorganizowała natarcie na Kuchary, wyrzuciła z tej miejscowości Niemców i o godz. 9.30 walczyła na rubieży: Wawrowice, Kamienna, Kocina, Krzczonów. 15 korpus armijny, siłami 9 dywizji opanował Nową Kolonię, Ksany oraz Senisławice. 107 dywizja tego korpusu w dalszym ciągu zajmowała obronę wzdłuż północnego brzegu Wisły w pasie od Brzostkowa do Żabca. Można zatem stwierdzić, że w godzinach rannych 15 stycznia 60 armia aktywne działania prowadziła tylko siłami trzech dywizji piechoty. Pozostałe dywizje znajdowały się jeszcze w drugim rzucie armii lub prowadziły działania wiążące na południowym brzegu Wisły. Z meldunku bojowego 60 armii sporządzonego przez jej sztab na godz. 10.30 dnia 15 stycznia 1945 r. wynika, że 106 korpus armijny rozciągnięty na południe od Wisły nie prowadził w godzinach rannych natarcia. Odnotowano jedynie działania grup rozpoznawczych³⁴.

W ciągu dnia natarcie 60 armii nabrało większego tempa. Dowódca 28 korpusu armijnego wykorzystując powodzenie sąsiedniej 59 armii rozwinął dynamiczne działania obydwoma pierwszorzutowymi dywizjami. Do godz. 16.00 pierwszorzutowa 322 dywizja wyszła na rubież: Palecznica, Cuszów, Ostrów. 302 dywizja piechoty przekroczyła Nidzicę i dotarła pod Chruszczynę i Nagórzanki. Drugorzutowa 246 dywizja piechoty doszła do Nidzicy w rejonie: Zbeltowice, Bejsce. 15 korpus armijny w dalszym ciągu prowadził natarcie tylko 9 dywizją powietrzno-desantową. W godzinach popołudniowych, przypierane do Wisły oddziały niemieckiej 359 dywizji piechoty, w obawie przed odcięciem, zaczęły wycofywać się za Nidzicę. Ich opór zmalał. Po wieczór 9 dywizja zaczęła wychodzić nad Nidzicę pomiędzy Morawianami i Urzutami³⁵.

Dowódca XXXXVIII korpusu pancernego gen. Edelsheim przywiązywał dużą wagę do utrzymania nidziańskiej rubieży obrony. Kiedy w godzinach rannych 15

³⁴ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1993, s.13. Meldunek bojowy 60 armii z dnia 15.01.1945 r., godz. 10.30

³⁵ Tamże, s.14. Meldunek bojowy 60 armii z dnia 15.01.1945 r., godz. 17.30

stycznia Rosjanie przeprowadzili silny kontratak w rejonie Konieczmosty – Kuchary i pobili 359 dywizję piechoty musiała ona wycofać się z zagrożonego rejonu. Poniosła w tych walkach duże straty i nie była w stanie aktywnymi działaniami powstrzymać radzieckich dywizji prących ku Nidzicy. Gen. Edelsheim postanowił wprowadzić do działań na tym kierunku kolejną dywizję – 344 – przerzuconą spod Tarnowa na północny brzeg Wisły. Już w godzinach popołudniowych 15 stycznia nakazał jej dowódca wykonać kontratak w kierunku na Kazimierz Wielką³⁶. Nie miał on powodzenia, gdyż dywizja nie zakończyła jeszcze przegrupowania i do działań weszła tylko częścią swoich sił. Ostatecznie do dnia 15 stycznia Niemcy zmuszeni zostali do opuszczenia swoich pozycji obronnych na rubieży a-2 opartej o rzekę Nidę, utracili także linię rzeki Nidzicy. Główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego wyszło w przestrzeń operacyjną i czołówkami swych sił dotarło do Szczekocin.

59 armia wyszła nad Szreniawę a 60 armia przekroczyła Nidzicę. Pod wieczór 15 stycznia linia frontu na północ od Wisły, w pasie obrony XXXXVIII korpusu pancernego, przebiegała od Włoszczowy przez Koniecpol, Szczekociny, Słomniki, dalej odchylała się na wschód biegnąc ku Wiśle aż do rejonu Brończyce – Urzuty. Wyraźnie dawało się zauważyć przeskrzydlenie XXXXVIII korpusu pancernego od strony północnej. Siły główne 1 Frontu Ukraińskiego dotarły nad Pilicę, 59 armia osiągnęła Szreniawę, natomiast 60 armia dopiero przekroczyła Nidzicę. Dowódca XXXXVIII korpusu pancernego gen. Edelsheim, w okresie od 13 do 15 stycznia 1945 roku, otrzymał znaczne posiłki, m.in. 359, 344, 75, 97 dywizję piechoty, 602 dywizję do zadań specjalnych oraz kilka samodzielnych oddziałów. W połowie stycznia dysponował siedmioma dywizjami piechoty, jedną brygadą dział pancernych, kilkoma samodzielnymi oddziałami i pododdziałami saperów, budowlanych, zapasowych i innych. Część z tych jednostek nie posiadała jednak pełnej zdolności bojowej. 68 i 304 dywizja piechoty poniosły duże straty już w pierwszych dniach ofensywy rosyjskiej przyjmując na siebie uderzenie głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego. Inne, przerzucone w pas obrony XXXXVIII korpusu pancernego, wprowadzane były do walki częściami, natychmiast po rozładowaniu z

³⁶ BA-MA, RH 24-48/189, Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego z 15.01.1945 r., S.Blinow, op. cit., s.75.

transportów kolejowych. Dowódcy tych dywizji nie mieli czasu na ześrodkowanie całości sił przed wprowadzeniem ich do bitwy. Najczęściej po przybyciu do stacji rozładowania otrzymywali zadania wykonywania kontrataków. Dynamiczna sytuacja pola walki wymagała działań natychmiastowych. Nie było czasu na uporządkowanie oddziałów przed walką, dokładnego zaplanowania działań i prowadzenia ich całością sił. Wprowadzanie zaś poszczególnych dywizji do walki częściami nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Wykonywane kontrataki tylko częścią sił były przez Rosjan zatrzymywane i odrzucane. Nie mogły zatem ustabilizować frontu na rubieży obronnej a-2. Rosjanie przełamali ją z marszu.

Pozytywnym skutkiem niemieckich kontrataków wykonywanych małymi siłami było jednak spowalnianie tempa radzieckiej ofensywy. Daje się to zauważyć w pasie natarcia 60 armii, która zaczęła wyraźnie odstawać w tyle za 59 armią. Przyczyną takiego stanu rzeczy była twarda obrona niemieckiej 304 dywizji piechoty na podejściach do Nidy w rejonie Konieczmostów, Wiślicy i Nowego Korczyna. Bitwa o opanowanie tych miejscowości była bardzo zacięta i trwała kilka dni. Gen. Edelsheim wprowadził w ten rejon 359 dywizję piechoty i nakazał jej odrzucić Rosjan napierających ku Nidzie. Gdy kontratak tej dywizji został odrzucony Edelsheim wprowadził do walki oddziały 75 dywizji piechoty. Razem z jednostkami 359 dywizji piechoty, pułki 75 dywizji piechoty ponownie przeszły do kontrataków. W efekcie część sił radzieckiej 60 armii przyparta została do Nidy i musiała czasowo przejść do obrony. Dopiero wprowadzenie do walki drugich rzutów korpusów pozwoliło 60 armii odeprzeć Niemców od Nidy i podjąć natarcie w kierunku rzeki Nidzicy.

Postępy radzieckiego natarcia wzdłuż północnego brzegu Wisły zmuszały gen. Schulza do cofnięcia lewego skrzydła 17 armii rozwiniętej na południe od Wisły. Armia ta właściwie w pierwszych czterech dniach ofensywy radzieckiej nie była atakowana. 106 korpus 60 armii stojący naprzeciw niej dysponował tylko czterema dywizjami piechoty i nie był w stanie poważnie jej zagrozić. Lokalne wypadki oddziałów wydzielonych tego korpusu Niemcy odpierali z łatwością. Mimo to zagrożenie dla 17 armii w miarę postępów radzieckiej ofensywy na północ od Wisły narastało. Powodowało odsłanianie lewego skrzydła LIX korpusu armijnego. Rozwinięta na tym skrzydle 371 dywizja piechoty najpierw cofnięta została pod

Szczucin a następnie pod Stojców i Samocice. Opuściła bez walki dogodną do obrony rubież, rozbudowaną pod względem inżynieryjnym i zajęła pozycje o wiele mniej przysposobione do działań obronnych.

Od czasu, gdy XXXXVIII korpus pancerny będący w składzie 4 armii pancernej, podporządkowany został 17 armii, zakres odpowiedzialności gen. Schulza rozszerzył się także na północ od Wisły. Ponieważ korpus ten był najsilniej atakowany przez Rosjan gen. Schulz zmuszony został wesprzeć go siłami jakie posiadał w rejonie na południe od Wisły. Do 15 stycznia spod Tarnowa i okolic przerzucił na północny brzeg Wisły dwie dywizje piechoty. Oznaczało to poważne osłabienie obrony na kierunku Tarnów – Kraków. Wyczerpane zostały ostatnie odwody jakimi gen. Schulz rozporządzał.

3. Ofensywa wojsk 4 Frontu Ukraińskiego przez Karpaty

4 Front Ukraiński utworzony został 30 lipca 1944 roku. W jego skład weszła wówczas 1 armia gw., 18 armia, 17 korpus piechoty gw. i 8 armia lotnicza. Wojska te wyłączone zostały ze składu 1 Frontu Ukraińskiego. Dowódcą Frontu został gen. armii Iwan Pietrow, szefem sztabu – gen. lejtn. Fieodorij Korzeniewicz a członkiem Rady Wojennej – gen. płk Lew Mechlis³⁷. Latem i jesienią 1944 roku wojska 4 Frontu Ukraińskiego walczyły we wschodnich Karpatach na kierunku Humenne, Użhorod, Dukaczewo. Przez kilka miesięcy przebijały się przez przełęcze karpackie uzyskując niewielkie sukcesy terenowe. Dopiero w grudniu 1944 roku siły główne Frontu wkroczyły do wschodniej Słowacji i wyszły na linię biegnącą na zachód od Krosna przez Stropków i na wschód od Koszyc. W listopadzie 1944 roku w skład 4 Frontu Ukraińskiego włączona została także 38 armia działająca dotąd na lewym skrzydle 1 Frontu Ukraińskiego. Od tego czasu 4 Front Ukraiński dysponował trzema armiami (1 armia gw., 18 i 38 armia) polowymi, jedną armią lotniczą (8 armia lotnicza), 17 samodzielnym korpusem piechoty i czechosłowackim 1 korpusem armijnym. Mimo

³⁷ AMOFR, fond 3, opis 11556, t.16, s.40. Dyrektywa Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej z dnia 30.07.1944 roku.

otrzymanego wzmocnienia Front ten nadal był liczebnie słaby i nie dysponował żadnym dużym związkiem pancernym. Działał w bardzo trudnym terenie Karpat i w planowanej kampanii zimowej 1945 roku nie przewidziano dla niego samodzielnego kierunku operacyjnego. Jego rola nakreślona w dyrektywie Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej z 30 listopada 1944 roku³⁸ sprowadzała się do powiązania operacji 1 Frontu Ukraińskiego wykonującego uderzenie na Wrocław z działaniami 2 Frontu Ukraińskiego, który miał nacierać w Karpatach Zachodnich. W pierwszym etapie operacji lewe skrzydło 4 Frontu Ukraińskiego – 18 armia – miała ściśle współdziałać z prawoskrzydłowymi armiami 2 Frontu Ukraińskiego (40 armia i 4 armia rumuńska), uderzając z rejonu na południe od Koszyc w kierunku na Smolnik, Poprad i Ružomberk.

Także 1 armia gw., rozwinięta w centrum Frontu, w pierwszym etapie operacji miała uderzyć w kierunku zachodnim i wyjść nad Poprad pomiędzy Spiską Białą a Starą Lubawą. Dopiero po osiągnięciu wymienionych wyżej rejonów obie armie miały zawrócić na północ i nacierać ku dolinie Wisły: 1 armia gw. na Nowy Targ i Wadowice, a 18 armia – na Żywiec i Morawską Ostrawę³⁹.

Na prawym skrzydle 4 Frontu Ukraińskiego znajdowała się 38 armia. Miała ona wykonać uderzenie w kierunku północno-zachodnim i opanować Kraków. Teren w jej pasie działań, na północ od Beskidu Wschodniego i Zachodniego, był mocno pofałdowany a miejscami nawet górzysty, w porównaniu jednak do Karpat, gdzie rozwinięte były dwie pozostałe armie, bardziej sprzyjał prowadzeniu działań zaczepnych. Z tego też m.in. względu gen. Iwan Pietrow na tym właśnie kierunku zamierzał skupić większość swoich sił i wykonać główne uderzenie. W toku operacji 38 armia miała ściśle współdziałać z wojskami lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego.

Z zadań postawionych poszczególnym armiom przez gen. Pietrowa wynika, że w pierwszym etapie operacji miały one działać na kierunkach rozbieżnych. Dopiero w drugiej fazie działań 1 armia gw., a także i 18 armia miały zawrócić ku północy i nawiązać współdziałanie z 38 armią. W zamyśle dowódcy Frontu uderzenie 1 armii

³⁸ AMOFR, fond 132-A, opis 2642, t.37, s.123, Dyrektywa Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej z dnia 30.11.1944 roku.

³⁹ Zob. A. Greczko, *Przez Karpaty*, Warszawa 1971, s.349-351.

gw. na Nowy Targ i Wadowice miało doprowadzić do zjednoczenia wysiłków z 38 armią w celu szybkiego opanowania Krakowa. Terminy przechodzenia do działań poszczególnych armii 4 Frontu Ukraińskiego wyznaczone zostały w różnych dniach. Jako pierwsza, w dniu 12 stycznia, przeszła do natarcia 18 armia, gen. lejtn. Ewgienija Żurawlewa wraz z wojskami prawego skrzydła 2 Frontu Ukraińskiego. Uderzyła na Smolnik i Koszyce. Niemcy stawili twardy opór i natarcie rozwijało się bardzo wolno.

Gen. Kirył Moskalkenko także chciał przejść do natarcia siłami 38 armii w dniu 12 lub 13 stycznia. Wydał nawet rozkaz swoim siłom głównym zajęcia podstaw wyjściowych w rejonach wyczekiwania. Uważał bowiem, że jednoczesne uderzenie jego armii z armiami 1 Frontu Ukraińskiego zmusi Niemców do rozproszenia swoich wysiłków obronnych a ponadto umożliwi jej wcześniejsze dotarcie do Krakowa, przed wojskami 60 armii. Dowódca 4 Frontu Ukraińskiego, gen. Iwan Pietrow, zobligowany decyzjami Stalina, nie wyraził jednak zgody na prośbę gen. Moskalkenki⁴⁰. Ostatecznie 38 armia przeszła do natarcia 15 stycznia 1945 roku. Rozpoczęło się ono, tradycyjnie w Armii Czerwonej od rozpoznania walką, przeprowadzoną przez wydzielone kompanie z każdej pierwszorzutowej dywizji piechoty (po dwie kompanie z dywizji). Niemcy zatrzymali je silnym ogniem karabinowym i odrzucili na podstawy wyjściowe. O godz. 6.15 przez góry przetoczył się potężny huk. Cała artyleria 38 armii rozpoczęła artyleryjskie przygotowanie natarcia. Kanonada trwała nieprzerwanie jedną godzinę i 35 minut. Na jeden kilometr odcinka przełamania strzelało prawie 200 dział i moździerzy. Żołnierze XI korpusu armijnego SS, na których skierowany był ogień artylerii 38 armii zostali nim oszołomieni. „Nieoczekiwanie odezwała się rosyjska artyleria – zeznał wzięty do niewoli żołnierz 545 dywizji grenadierów ludowych – w dodatku z taką siłą, że nikt nie zdecydował się przebiec kilku kroków. Każdy usiłował zlać się z ziemią. Pociski wybuchały w okopach, gniazdach karabinów maszynowych, rowach łączących, spadały nawet na schrony w lesie, które wraz ze znajdującymi się w nich żołnierzami zostały zniszczone”⁴¹. Inny żołnierz z 320 dywizji zeznał podobnie. „Rankiem 15 stycznia rozpoczął się niesamowity, huraganowy ostrzał. Pociski padały bardzo celnie. Nie

⁴⁰ K. Moskalkenko, *Uderzenie za uderzeniem*, Warszawa 1974, s.596.

⁴¹ AMOFR, fond 393, opis 9005, t. 311, s.20. Zeznanie jeńca 545 dywizji grenadierów ludowych zapisane w języku rosyjskim z dnia 15.01.1945 r.

było żadnego ratunku. Nie mogliśmy stawiać oporu, bo wszystko było na nic. Rosjanie nie pozwalali podnieść głowy”⁴².

Ranek 15 stycznia był mroźny (-10 °C) i pochmurny. Nad górami wisiała mgła. Radzieccy obserwatorzy artyleryjscy mieli duże trudności w korygowaniu ognia. Prowadzono ogień powierzchniowy, mniej skuteczny od ognia kierowanego na wykryte cele. Warunki pogodowe uniemożliwiły gen. Moskalence wykorzystanie lotnictwa frontowego. Niski pułap chmur zmusił radzieckie lotnictwo do pozostania na lotniskach. Ponad 500 pilotów oczekiwało przy swoich samolotach na sygnał do startu, ale nadszedł on dopiero w godzinach południowych. Tymczasem już około godziny 7.50 główne zgrupowanie uderzeniowe armii złożone z pięciu dywizji piechoty działających w pierwszym rzucie i trzech dywizji drugorzutowych ruszyło do natarcia. Natychmiast odezwały się ocalałe niemieckie karabiny maszynowe i moździerze. Pomiędzy Łęczynami a Czeluśnicą rozgorzała ciężka bitwa. Żołnierze niemieccy oszołomieni potęgą artyleryjskiego przygotowania natarcia nie wytrzymali pierwszego impetu uderzenia piechoty i opuścili pierwszą linię okopów. Wielu nie zdążyło tego uczynić i dostało się do niewoli. Ci, którzy obsadzili drugi okop, stawili twarde opór. Ułatwiały im to zadanie sprzyjające obronie warunki terenowe oraz przygotowane wcześniej umocnienia polowe. XI korpus armijny SS rozbudował przed 38 armią dwa pasy obrony. Pierwszy z nich składał się z dwóch pozycji i był urzutowany na głębokość 7 kilometrów. Pierwsza pozycja znajdowała się na styku z wojskami 38 armii. Druga biegła wzdłuż linii: zachodni brzeg rzeki Wisłoki, Jasło, Osiek, Żmigród Nowy, Krempona. Na dominujących wzgórzach stworzono gęstą sieć punktów obserwacyjnych. W ich polu widzenia znajdowały się podejścia do przedniego skraju odległe na 4 – 6 kilometrów. Niemcy mogli śledzić ruchy wojsk radzieckich na ich pozycjach wyjściowych do natarcia. Stanowiska ogniowe artylerii rozmieszczono na przeciwstokach wzgórz. Były one trudne do wykrycia i zniszczenia. Na łatwo dostępnych kierunkach przygotowano przeszkody przeciwczołgowe i przeciwpiechotne. Przeciwczołgowe pola minowe zakładano na drogach przed przednim skrajem obrony, pomiędzy pierwszą i drugą transzeją, a także na wjazdach

⁴² Tamże, s.21, Zeznanie jeńca z 320 dywizji grenadierów ludowych sporządzone w języku rosyjskim w dniu 16.01.1945 r.

do miejscowości. Przeszkody przeciwpiechotne najczęściej składały się z zapór drutowych w kształcie płotów na niskich słupkach lub walców Bruno. Miejscami założono także przeciwpiechotne pola minowe. Wszystkie przeszkody znajdowały się pod skrzydłowym ogniem karabinów maszynowych, a także dział i moździerzy⁴³.

W oparciu o te przeszkody piechota niemiecka starała się zatrzymać nacierające dywizje 38 armii. Przewaga Rosjan na odcinku przełamania była jednak przygniatająca i po kilku godzinach zaczęli przenikać na tyły drugiej pozycji. W południe wiatr rozpędził chmury i na niebie pojawiły się samoloty 8 armii lotniczej. Bombowce zaatakowały wykryte punkty oporu, a rozpoznanie lotnicze zaczęło dostarczać precyzyjnych danych artylerii. Tempo natarcia zgrupowania uderzeniowego 38 armii wzrosło. Dowódca XI korpusu armijnego SS, gen. Kleinheisterkamp w pierwszym rzucie operacyjnym miał rozwinięte trzy dywizje: 78, 545 i 320 dywizję grenadierów ludowych. Pierwsza z nich znajdowała się przed frontem 60 armii radzieckiej. Uderzenie 38 armii przyjęły na siebie 545 i 320 dywizja grenadierów ludowych. Na skrzydło 545 dywizji uderzył tego dnia także 106 korpus piechoty 60 armii siłami 304 dywizji piechoty. Wykorzystując natarcie 140 dywizji na Jasło od strony południowej dowódca 304 dywizji piechoty nakazał opanować Zimną Wodę, a następnie nacierać na Jasło od północnego wschodu. Do godz. 10.00 dywizja ta, wykorzystując sukces 38 armii, zdobyła Zimną Wodę, ale dalsze jej natarcie utknęło. Niemcy wykonali w godzinach południowych kilka kontrataków z rejonu Warzyc i Bierówki i zatrzymali Rosjan⁴⁴. Na pozostałym odcinku obrony XI korpusu armijnego SS sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Na odcinku przełamania oprócz pięciu dywizji piechoty gen. Moskalenko skoncentrował też większość artylerii i czołgów jakimi dysponował. Uzyskana w ten sposób przewaga nad nieprzyjacielem była znaczna (5-6 -krotna) i dawała szanse na szybkie przełamanie obrony niemieckiej. Kierunek uderzenia wychodził na styk niemieckiej 545 i 320 dywizji grenadierów ludowych. Jak podaje w swoich wspomnieniach Moskalenko, w pierwszym dniu natarcia artyleria wystrzeliła 136 tysięcy pocisków i granatów⁴⁵. Nie ulega wątpliwości, że zdecydowana większość tej amunicji wystrzelona została w

⁴³ A. Greczko, op. cit., s.351-352.

⁴⁴ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1993, s.14. Meldunek sztabu 60 armii z dnia 15.01.1945 r. godz. 17.30

⁴⁵ K. Moskalenko, op.cit., s.601.

okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia. Później trzeba było amunicją oszczędniej gospodarować.

Do godz. 14.00 pułki pierwszorzutowych dywizji zdołały zająć tylko po dwie transzeje przeciwnika. Jedynie na wąskich odcinkach niektóre oddziały przerwały się także przez trzecią transzeję i dotarły do Wisłoki. Po godz. 14.00 nad Wisłokę zaczęły wychodzić jednostki 140 dywizji piechoty i 70 dywizji piechoty gw. Artyleria niemiecka wzmożła ostrzał podejść do rzeki ale nie zdołała przeszkodzić w jej sforsowaniu. Jako pierwsza pokonała rzekę 70 dywizja piechoty gw. oraz nacierająca na lewo od niej 140 dywizja. W ślad za nimi przepравиły się pozostałe dywizje zgrupowania uderzeniowego. Na zachodnim brzegu rzeki Niemcy posiadali przygotowaną wcześniej rubież obrony składającą się z dwóch transzei i zasieków z drutu kolczastego. W oparciu o nią starali się zatrzymać radzieckie dywizje forsujące rzekę. Posiadali jednak zbyt szczupłe siły aby tego dokonać. Najcięższe walki toczyły się o Dębowiec broniony przez niemiecki 153 batalion budowlany. Nacierająca na miejscowość 305 dywizja 67 korpusu armijnego obeszła niemiecki batalion i zmusiła go do wycofania.

Po przekroczeniu rzeki gen. Moskalenko wprowadził do bitwy grupę szybką armii złożoną z brygady czołgów, brygady dział pancernych, pułku artylerii przeciwpancernej, brygady moździerzy rakietowych (12 wyrzutni M-31 „katiusz”), pułku moździerzy rakietowych (8 wyrzutni M-13), batalionu saperów oraz pułku piechoty⁴⁶. Dowodził nią gen. Nikołaj Kiruchin. Po przejściu Wisłoki skierował swoje siły na Osobnicę. Mimo silnego oporu niemieckiej 545 dywizji pod wieczór dotarł do Osobnicy i opanował ją. Po uporządkowaniu oddziałów ruszył dalej i do godz. 21.00 uchwycił miejscowość Wójtowo. Pozostałe siły do końca dnia 15 stycznia dotarły na rubież: Przysieki – Harlkowa – Osobnica Południowa – Dobrynia – Zawadka – Osiek – Toki – Poraj. Droga i linia kolejowa biegnące z Jasła na zachód zostały przecięte. Zgrupowanie uderzeniowe armii już pierwszego dnia natarcia włamało się w niemiecką obronę na głębokość 10 km na styku 545 i 320 dywizji grenadierów ludowych. Niemcy utracili swoją zasadniczą rubież obrony na linii Wisłoki, ale utrzymali Jasło i Żmigród. Ogólne położenie niemieckiej 17 armii w dniu 15 stycznia

⁴⁶ Tamże, s. 579.

1945 r. uległo znacznemu pogorszeniu. Bardzo silnie atakowane były jej skrzydła, natomiast w centrum Rosjanie wciąż nie atakowali. W dalszym ciągu prowadzili działania wiążące⁴⁷.

Generał Schulz zaabsorbowany dotąd głównie odpieraniem ataków Rosjan na północ od Wisły wymierzonych w lewe skrzydło jego wojsk stanął obecnie w obliczu groźby dwustronnego oskrzydlenia. Składając meldunek dowódcy Grupy Armii „A” za dzień 15 stycznia poinformował go, że nieprzyjaciel na odcinku XI korpusu armijnego SS przełamał się przez pozycję Gisela-Stellung i dotarł pod Harklową. „Od zapadnięcia ciemności przeciwnik stale podciąga wzmocnienia. W rejonie włamania posiada 30-40 czołgów... Trwa budowa słabej linii ubezpieczeń: Bednarka – Wojtowa – Święciany...”⁴⁸. Głębokość włamania, oceniana przez Niemców na 10 kilometrów, nie byłaby zbyt groźna, gdyby nie fakt, że oznaczała przełamanie pierwszej pozycji obrony, najlepiej rozbudowanej pod względem inżynieryjnym. Radziecki klin sięgający Harkłowej rozdzielił zwarty dotąd front obrony 545 i 320 dywizji grenadierów ludowych. Dalsze postępy ofensywy radzieckiej mogły doprowadzić do rozcięcia sił XI korpusu armijnego SS na dwie części. Gen. Schulz nie miał już rezerw aby tej groźbie zapobiec.

Istniała też groźba utraty Jasła. Rosjanie po wyjściu pod Harklową mogli zaatakować miasto od południa siłami 140 dywizji piechoty z 38 armii, a także 304 dywizją piechoty ze 106 korpusu armijnego 60 armii. W pierwszym dniu natarcia 258 pułk piechoty 140 dywizji dotarł pod Jasło od południowego wschodu, ale 304 dywizja piechoty zatrzymana została w rejonie Zimna Woda. W związku z tym odsłonięte zostało skrzydło 140 dywizji piechoty. Niemcy wykorzystali tę sprzyjającą sytuację i zaatakowali 258 pułk piechoty. Artyleria niemieckiej 545 dywizji grenadierów celnym ogniem poczyniła duże spustoszenie w radzieckiej piechocie. Dowódca 258 pułku zmuszony był zmienić kierunek działań na północny i uporządkować swoje siły. 3 batalion piechoty przesunął na drogę Jasło – Żmigród Nowy, 2 batalion przerzucił w rejon Niegłowic, a 1 batalion na północny wschód od

⁴⁷ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1980, s.77, W meldunku sprawozdawczym 60 armii za dzień 15.01.1945 roku zaznaczono, że 106 korpus armijny nie prowadził tego dnia natarcia. Jedynie 304 dywizja piechoty uchwyciła miejscowość Zimna Woda położoną na wschód od Jasła. Działanie to miało odwrócić uwagę Niemców od głównego kierunku uderzenia 38 armii.

⁴⁸ WIH AON, t.78, rolka 307, kl. 6259368-374, Meldunek dzienny Grupy Armii „A” za dzień 15.01.1945 r.

m. Brzeście. Do walk o miasto postanowiono zaangażować większe siły. Podciągnięta została z drugiego rzutu 101 korpusu 183 dywizja piechoty. 295 pułk tej dywizji dotarł w godzinach rannych 16 stycznia pod Czeluśnicę, ale trafił pod silny ostrzał artylerii niemieckiej z Jasła i musiał zatrzymać się.

Wyniki osiągnięte w dniu 15 stycznia przez 38 armie poważnie zagroziły trwałości obrony 17 armii na jej południowym skrzydle. Zaniepokojony rozwojem sytuacji dowódca Grupy Armii „A” gen. Joseph Harpe postanowił zabrać z armijnej grupy „Heinrici” XI korpus armijny i oddał go 17 armii⁴⁹. Gen. Schulz przerzucił na południe 236 i 414 batalion budowlany, 965, 1018, 101 batalion wojsk kolejowych oraz 323 zapasowy batalion szkolny. Wycofał także część sił 544 dywizji grenadierów ludowych spod Machowa i skierował pod Harklową. Zanim jednak wymienione wyżej jednostki osiągnęły wyznaczone im rejony Rosjanie ponownie uderzyli.

16 stycznia od wczesnych godzin rannych zgrupowanie uderzeniowe 38 armii przeszło do natarcia, kierując się na Biecz i Gorlice. Część sił 101 korpusu armijnego wsparta przez artylerię 1 Czechosłowackiego Korpusu Armijnego zaatakowała Jasło. Dowódca 545 dywizji piechoty gen. Otto Obernaus skupił swoją uwagę na obronie Jasła. Część sił skierował nad Ropę aby zabezpieczyć prawe skrzydło i nie dopuścić do wyjścia Rosjan na tyły swojej dywizji. Wysiłki te nie dały pozytywnych rezultatów. Nagły atak dwóch pułków piechoty 101 korpusu armijnego wykonany jeszcze przed świtem 16 stycznia zapoczątkował kilkugodzinną bitwę o Jasło. Atak piechoty poprzedzony został silnym przygotowaniem artyleryjskim na przedmieścia i stanowiska niemieckiej artylerii. Ogień prowadziła artyleria 101 korpusu armijnego trzy pułki artylerii czechosłowackiej (2, 4 i 5) oraz dwa samodzielne dywizjony pociągów pancernych (8 i 46). Trafiony odłamkiem jednego z pocisków zginął dowódca 545 dywizji grenadierów ludowych gen. Otto Obenaus⁵⁰. 295 pułk piechoty ze 183 dywizji wyszedł na południowo-wschodni skraj Sobniowa oraz na drogę pod m. Lichtarz. Śmierć dowódcy dywizji i zagrożenie odcięciem w Jasle wywołały wśród żołnierzy niemieckich panikę. Zaczęli wycofywać się z miasta. Około godz. 11.00 oddziały 258 pułku piechoty 140 dywizji i 295 pułku piechoty 183 dywizji opanowały

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Zob. H. Stańczyk, Operacja sandomiersko-śląska I Frontu Ukraińskiego. Bitwa o Górny Śląsk, Warszawa 1996, s.289.

Jasło. Była to bolesna strata dla XI korpusu armijnego SS. Utracił bowiem silny punkt oporu będący filarem drugiej pozycji obrony korpusu.

Jeszcze trudniejsza sytuacja powstała w pasie obrony 320 dywizji grenadierów ludowych. W dniu 16 stycznia przyjęła ona na siebie uderzenie głównego zgrupowania przełamującego 38 armii. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym już od rana przeszło ono do natarcia rozszerzając uzyskane włamanie w dniu poprzednim, na skrzydła. Poprawiła się pogoda i gen. Moskalenko wezwał samoloty 8 armii lotniczej. Dowódca 320 dywizji grenadierów ludowych gen. Ludwig Kirscher wydzielił silne ariergardy i osłaniając się nimi wycofał swoje siły w kierunku zachodnim. Taktyka Kirschmera polegała na tym, aby ariergardy złożone z piechoty (w sile do kompanii) i artylerii powstrzymywały ruch wojsk przeciwnika na dogodnych pozycjach górskich i kanalizowały ruchy kolumn radzieckich. W sprzyjających sytuacjach nakazał wykonywać kontrataki.

Gen. Moskalenko dążąc do zwiększenia tempa natarcia wprowadził do pierwszego rzutu grupę szybką armii i nakazał jej sforsowanie Ropy. Górzysty teren nie sprzyjał działaniom wojsk pancernych. Czołgiści 31 i 42 samodzielnej brygady pancерnej gw. napotykali na opór niemieckich ariergard i ponosili straty. Ciągłe manewrując i obchodząc niemieckie zasadzki do wieczora 16 stycznia dotarli jednak nad Ropę. Gen. Kleinhcisterkamp przeniósł stanowisko dowodzenia XI korpusu armijnego SS z Gorlic do Nowego Sącza⁵¹.

Jako pierwsza sforsowała Ropę 140 dywizja piechoty. Obchodząc Biecz od północy skierowała się na Binarową. Za nią przesuwała się drugorzutowa 183 dywizja piechoty 101 korpusu armijnego. Przekroczyła Ropę i obeszła Biecz od północy. Jednocześnie oddział wydzielony 31 brygady pancерnej uchwycił most w rejonie stacji Zagórzany. Niemiecka załoga w Biechu zagrożona od północy i południa wycofała się z miasta. Po tym niespodziewanym sukcesie cały 101 korpus armijny gen. lejtn. Andrieja Bondariewa przekroczył Ropę i skierował się nad rzekę Białą⁵².

Równie skutecznie działał 67 korpus armijny gen. mjr. Iwana Szmygi. Już wieczorem 16 stycznia 305 i 241 dywizja tego korpusu dotarły pod Gorlice.

⁵¹ WIH AON, t. 78, rolka 307, kl. 6259332-335, Meldunek dzienny Grupy Armii „A” z dnia 16.01.1945 r.

⁵² K. Moskalenko, op.cit., s.604.

Wcześniej dotarły tam także czołgi grupy szybkiej armii. Po sforsowaniu Ropy wyszły na tyły niemieckiego garnizonu w Gorlicach. Załoga miasta podjęła jednak jego obronę i zatrzymała obie radzieckie dywizje piechoty. Walki toczyły się przez całą noc z 16 na 17 stycznia. Następnego dnia, kiedy piechota przekroczyła rzekę i zagroziła odcięciem dróg odwrotu z miasta Niemcy wycofali się. Gen. Kirschner cofnął całą swoją dywizję nad rzekę Białą. Przed południem 17 stycznia siły główne 38 armii wyszły nad rzekę Białą pomiędzy Grybowem a Gromnikiem⁵³. W pościgu za cofającą się 545 dywizją grenadierów ludowych 183 dywizja piechoty uchwyciła w Ciężkowicach nie uszkodzony most przez rzekę Białą. Natychmiast przystąpiła do jej forsowania a jednocześnie uderzyła na miasto. Niemcy po krótkiej obronie wycofali się z Ciężkowic a 101 korpus armijny skierował się nad Dunajec. To samo uczynił 67 korpus armijny po opanowaniu Gorlic. W przodzie posuwały się czołgi grupy szybkiej armii. Pod wieczór wyszły na linię: Struże, Dzierżaniny, Przydonica, Miłkowa, Siedlce. 140 dywizja piechoty dotarła nad Dunajec w rejonie Zakliczyna i opanowała miasto. Czołówki 38 armii stanęły kilka kilometrów od Zalewu Rożnowskiego, a prawym skrzydłem wyszły nad Dunajec pod Zakliczynem. Dowództwo niemieckie w meldunku dziennym z 17 stycznia 1945 roku oceniło, że tego dnia Rosjanie osiągnęli przedpole pozycji a – 2 pomiędzy Rożnowem a Zakliczynem⁵⁴.

Pozycja a-2 stanowiła ważny element niemieckiego systemu obrony na kierunku krakowskim. Rozbudowywana była kilka miesięcy. Opierała się o dużą przeszkodę wodną jakimi był zbiornik rożnowski oraz o rzekę Dunajec. Dunajec ma źródła na Podtatrzu i kierując się ku Wiśle przepływa przez Nowy Sącz, Rożnów, Zakliczyn, Opatów. Ta niezbyt szeroka w górnym biegu (40 m), ale malownicza rzeka płynąc przez Pieniny tworzy przełom stanowiący atrakcję turystyczną. U ujścia szerokość rzeki dochodzi do 300 m, a głębokość do 1,7 m przy szybkości prądu 1-1,5 m/sek. Górski charakter rzeki powoduje, że w pewnych porach roku bywa ona bardzo niebezpieczna. Częste występowanie rzeki z brzegów, w okresie wiosennym i letnim, powodowało duże straty materialne. W tych okresach rzeka stanowiła trudną do

⁵³ WIH AON, t.78, rolka 6259304-305, Meldunek ranny Grupy Armii „A” z dnia 17.01.1945 r.

⁵⁴ K. Moskalenko, op.cit., s.606; WIH AON, t.78, rolka 307, rol. 6259294-298, Meldunek dzienny Grupy Armii „A” z 17.01.1945 roku.

pokonania przeszkodę dla wojsk. Aby usidlić rzekę i „ucywilizować” ją, w okresie międzywojennym zbudowano na niej zaporę pod Rożnowem. Powstały przed zaporą zbiornik retencyjny magazynuje nadmiar wody w okresach silnych przyborów rzeki i pozwala zapobiegać powodziom. Jego pojemność wynosi 280 000 000 m³ wody. Z wojskowego punktu widzenia zbiornik jest bardzo niebezpieczny, strona broniąca się może bowiem w każdej chwili otworzyć śluzy i zalać tereny położone poniżej jego poziomu. Polscy budowniczowie nie zdążyli zakończyć budowy zapory przed wybuchem II wojny światowej. Ukończyli ją Niemcy w okresie okupacji, angażując m.in. francuskich jeńców wojennych. Od lipca 1944 roku do budowy umocnień nad Dunajcem wykorzystali także jeńców włoskich. Pod nadzorem saperów niemieckich zbudowali oni w oparciu o rzekę systemu umocnień polowych i zapór terenowych⁵⁵. Gdy w styczniu wojska radzieckie zaczęły zbliżać się do Dunajca Niemcy otworzyli śluzy w zaporze i poziom wody w Dunajcu podniósł się od 60 cm do 3 m.⁵⁶

Wieczorem 17 stycznia 277 pułk piechoty 183 dywizji uchwycił przeprawę promową pod Czchowem. Most został wysadzony przez saperów niemieckich. Poziom wody był wysoki, ale prom mógł poruszać się przez rzekę. Przerzucony przy jego pomocy desant uchwycił przyczółek za rzeką a saperzy przystąpili do odbudowy zniszczonego mostu. W tym czasie oddział wydzielony 31 brygady pancernej gw. wykorzystując ciemności dołączył do niemieckiej kolumny samochodowej i zbliżył się do mostu w Marcinowicach. Niemcy zorientowali się w podstępie zbyt późno i nie zdolali skutecznie interweniować. Czołgi zepchnęły z drogi niemieckie samochody i przejechały przez nie uszkodzony most. Gdy zbliżyła się piechota 305 dywizji przyczółek został rozszerzony i umocniony. Rano przeszła za rzekę także 211 dywizja piechoty i Marcinowice zostały opanowane. Przyczółek w tym rejonie został rozszerzony i stworzone zostały warunki do wykonania uderzenia na Nowy Sącz od północy.

W nocy zaczęły wychodzić nad rzekę także pozostałe dywizje zgrupowania uderzeniowego 38 armii. Natychmiast przystępowały do jej forsowania na różnych odcinkach za pomocą podręcznych środków przeprawowych. Rano 18 stycznia cztery

⁵⁵ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1780, s.34, Charakterystyka sieci rzecznej Beskidu i Podtatrza.

⁵⁶ Tamże.

dywizje piechoty – 140, 183, 305 i 70, a także grupa szybka armii znalazły się na zachodnim brzegu Dunajca. Przechwycone zostały służby na zaporze rożnowskiej i za ich pomocą zmniejszony poziom wody w rzece. Niemiecka linia oporu na Dunajcu (a-2) została przełamana.

Sytuacja 17 armii, po przerwaniu się 38 armii za Dunajec skomplikowała się jeszcze bardziej: lewe jej skrzydło (XXXXVIII korpus pancerny) na północ od Wisły, spychane na zachód nie zdołało zatrzymać radzieckiej ofensywy ani na Nidzie ani na Szreniawie. Prawe skrzydło (XI korpus armijny SS) po utracie Gorlic i Jasła odrzucone zostało za Dunajec. Jedynie LIX korpus armijny ugrupowany obronnie w centrum nie był atakowany przez Rosjan. Jego położenie pogarszało się z każdym dniem. Groziło mu oskrzydlenie i odcięcie na wschód od Krakowa. Aby uniknąć katastrofy gen. Schulz podjął decyzję o cofnięciu korpusu z zarysowującego się worka. Już 16 stycznia nakazał gen. Edgarowi Rohrichtowi częścią sił 544 dywizji wesprzeć 78 dywizję grenadierów ludowych z XI korpusu armijnego SS, a w następnych dniach w pas obrony tego korpusu nakazał oddać część sił 544 dywizji grenadierów ludowych. Przedsięwzięcia te nie zatrzymały jednak 38 armii. Nakazał więc cofnąć spod Tarnowa resztę sił LIX korpusu armijnego. Jak wynika z meldunków 60 armii już 17 stycznia Niemcy zaczęli odwrót na linię Dunajca. Odbywał się on bez nacisku ze strony radzieckiego 106 korpusu armijnego. Korpus ten został zresztą bardzo poważnie osłabiony. Generał Kuroczkin zabrał bowiem z jego składu dwie dywizje piechoty (336 i 100 dp) i przerzucił na północny brzeg Wisły celem wzmocnienia 15 korpusu armijnego⁵⁷.

18 stycznia o godzinie 6.00 przeszła do natarcia 1 armia gw. ugrupowana w centrum 4 Frontu Ukraińskiego. Już pierwszego dnia przełamała obronę niemieckiego XXXXIX korpusu górskiego i zajęła Zborów. Następnego dnia 11 korpus armijny skierował się na Nowy Sącz a 107 korpus armijny i 3 korpus górski rozwinęły natarcie na Preszów. Z rejonu Nowego Sącza 11 korpus poszedł na Preszów. Z rejonu Nowego Sącza 11 korpus poszedł na Mszanę Dolną i Maków Podhalański, a pozostałe siły skierowały się na Nowy Targ. W pierwszych dniach ofensywy w składzie 1 armii

⁵⁷ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1980, s.20, Meldunek sztabu 60 armii z dnia 17.01.1945, 336 dywizja piechoty przerzucona została pod Nowy Korczyn a 100 dywizja piechoty w rejon: Janów, Sielec, Welnin.

gw. nacierał 1 Czechosłowacki Korpus Armijny. Później (20 stycznia) wycofany został pod Zborów i przerzucony do 18 armii w rejon Preszowa⁵⁸. Tak więc od 18 stycznia działania ofensywne prowadziły wszystkie armie 4 Frontu Ukraińskiego.

Przejście do natarcia sił 1 armii gw. nie miało bezpośredniego wpływu na przebieg ofensywy 38 armii i jej tempo. Ruch 1 armii gw. miał jednak ten skutek, że gen. Moskalenko przestał obawiać się o swoje lewe skrzydło. XXXXIX korpus górski zajęty powstrzymywaniem wojsk gen. Andrieja Greczki nie mógł już teraz zorganizować wypadu na tyły 38 armii, oddalającej się z każdym dniem od Wisłoki. Obecnie gen. Moskalenko całą uwagę skupił na jak najszybszym dotarciu do Krakowa. Po opanowaniu Czchowa i Nowego Sącza siły główne 38 armii skierowały się na Wieliczkę i Myślenice. Pod wieczór 18 stycznia dotarły pod Lipnice i Limanową opanowując obydwie miejscowości. Mimo silnego oporu XI korpusu armijnego SS wzmocnionego częścią sił LIX korpusu tempo natarcia 38 armii było wysokie. Gen. Moskalenko nie był jednak z niego zadowolony. Zdawał sobie sprawę, że Kraków zdobędą lewoskrzydłowe armie 1 Frontu Ukraińskiego. A oto co na ten temat napisał w swoich wspomnieniach: „Mimo jednak szybkiego tempa natarcia nie mogliśmy nadrobić straconego czasu, bo rozpoczęliśmy operacje dopiero 15 stycznia. W wyniku tego, jak zresztą przypuszczałem, przebyliśmy dopiero około połowy drogi do Krakowa, natomiast wojska lewego skrzydła 59 i prawego skrzydła 60 armii 1 Frontu Ukraińskiego, nacierając od 12 stycznia, już wszczęły walki o to miasto. Nie chodziło bynajmniej o to, której z naszych armii przypadnie w udziale zaszczyt wyzwolenia Krakowa, lecz o coś zupełnie innego.

Wojska niemieckie broniące się nadał przed lewym skrzydłem nacierających oddziałów 60 armii, obchodzone przez nią na obydwu skrzydłach oraz przez 38 armię, chcąc uniknąć okrążenia wycofywały się na zachód. Nie można było jednak zamknąć wokół nich pierścienia okrążenia i to właśnie dlatego, że natarcie 60 i 38 armii rozpoczęło się niejednocześnie, z trzydniową różnicą w czasie, w wyniku czego głębokość przeniknięcia w obronę nieprzyjaciela też była niejednokrotna.

Zgrupowanie nieprzyjaciela potrafiło wydostać się z „kotła” przy czym cofało się w pas naszej armii. Już 17 stycznia wykryliśmy przed skrzydłem 38 armii oddziały

⁵⁸ A.Greczko, op.cit., s.369-379.

78 i 544 dywizji piechoty uchodzące z pasa 60 armii. Zresztą pod naciskiem naszych wojsk one też cofały się w pośpiechu”⁵⁹.

Aby uniknąć posądzeń o stronnictwo w ocenie decyzji Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej w kwestii odsunięcia 38 armii od walk o Kraków poprzez przesunięcie w czasie terminu rozpoczęcia przez nią natarcia, formułuje także krytyczną ocenę całego planu ofensywy 4 Frontu Ukraińskiego. „Nasze natarcie w poważnym stopniu przyhamowało, zwłaszcza na lewym skrzydle, również to, że 1 armia gwardii zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu rozpoczęła natarcie o trzy dni później niż my. W ogóle do tej pory nie widzę sensu ustalenia następujących terminów wykonania uderzeń przez wojska 4 Frontu Ukraińskiego: 18 armia – 12 stycznia, 38 armia – 15 stycznia, 1 armia gwardii – 18 stycznia. Niefortunny okazał się także kierunek głównego uderzenia Frontu, ponieważ 38 armia i 1 armia gwardii nacierały na kierunkach rozbieżnych. Na skutek tego w pierwszych dniach operacji musieliśmy wydzielać sporo sił w tym znaczną część grupy szybkiej, do osłaniania lewego skrzydła w rejonie Nowego Sącza. A przecież wojska te mogły przyspieszyć ogólne posuwanie się do przodu, gdyby nacierały na głównym kierunku. Później błąd ten został naprawiony przez podciągnięcie odwodów Frontu oraz wysunięcie części sił 1 armii gwardii w rejon jej styku z naszą armią”⁶⁰. Nie udało się jednak odrobić zaległości”⁶¹.

Krytyka gen. Moskalenki formułowana pod adresem Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej i dowództwa 4 Frontu Ukraińskiego, choć nie pozbawiona urazy osobistej, wydaje się być uzasadniona. Żadne merytoryczne względy nie przemawiały za tym, by 4 Front Ukraiński przechodził do ofensywy częściami, szczególnie zaś, by 38 armia wykonująca główne uderzenie czyniła to aż z tak dużym opóźnieniem w stosunku do sąsiadującej z nią 60 armii. Także opóźnienie terminu rozpoczęcia natarcia 1 armii gw. o kolejne trzy dni nie znajduje merytorycznego uzasadnienia. Teza generała, a później marszałka Andrieja Greczki sformułowana w książce „Przez Karpaty”, że postępy wojsk 1 Frontu Ukraińskiego spowodowały wycofanie 13

⁵⁹ K. Moskalenko, op.cit., s. 606-607.

⁶⁰ Moskalenko ma tu na uwadze przegrupowanie 3 korpusu górskiego z lewego skrzydła 1 armii gwardii na prawe skrzydło w pobliżu 38 armii na wschód od Nowego Sącza.

⁶¹ K. Moskalenko, op.cit., s.607.

stycznia przez dowództwo niemieckie części sił 75 dywizji piechoty z rejonu Stropkowa na kierunek krakowski „ułatwiając w ten sposób sytuację wojskom 1 armii gwardii, które przeszły teraz (18 stycznia) do natarcia”, nie ma merytorycznego uzasadnienia. Rozumowanie to łatwo odwrócić. Jeśliby bowiem jego armia – 1 armia gwardii – przeszła do natarcia jednocześnie z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego to dowództwo niemieckie nie mogło z jej pasa działań wyciągnąć 75 dywizji i przerzucić na kierunek krakowski. Mniej przekonująca jest natomiast krytyka Moskalenki odnosząca się do kierunku uderzenia 1 armii gwardii. Dowódca 4 Frontu Ukraińskiego gen. Iwan Pietrow zamierzał skorelować jej działania z natarciem 38 armii. Do pełnego współdziałania obu armii w pierwszym etapie operacji nie doszło nie tyle na skutek rozbieżnych kierunków działań, ale głównie ze względu na to, że 1 armia gw. rozpoczęła natarcie z trzydniowym opóźnieniem w stosunku do 38 armii i sześciodniowym w stosunku do wojsk 1 Frontu Ukraińskiego.

Dowódca niemieckiej 17 armii starał się powyższe błędy dowództwa radzieckiego wykorzystać z pożytkiem dla swoich wojsk. Przerzucał na zagrożone skrzydła te dywizje, które rozmieszczone w centrum ugrupowania jego wojsk nie były atakowane w pierwszej fazie radzieckiej ofensywy. W pierwszych dniach operacji przegrupował na północny brzeg Wisły dwie dywizje piechoty, a później, gdy silnie zaczęła napierać 38 armia skierował na swoje prawe skrzydło kolejne dwie dywizje. Te siły, które zostały w rejonie Tarnowa zaczął zaś wycofywać w kierunku zachodnim już od 16 stycznia. 18 stycznia Rosjanie sforsowali siłami 148 dywizji piechoty Dunajec i zajęli Radłów. 304 dywizja piechoty sforsowała rzekę Białą i posuwała się ku Dunajcowi. Gen. Kuroczkin nakazał jej następnego dnia sforsować rzekę pomiędzy Bogumiłowicami a Łukanowicami⁶². W obawie przed odcięciem garnizonu tarnowskiego gen. Rohricht nakazał 371 dywizji piechoty opuścić Tarnów i cofnąć się za Dunajec. Także inne jednostki podległe korpusowi wycofane zostały za Dunajec. W ten sposób obydwie korpusy 17 armii działające na południe od Wisły wyrównały linię obrony wzdłuż Dunajca. Chwilowo odcięciem nie były zagrożone żadne większe jednostki. Od Dunajca do Krakowa było jeszcze daleko, ale miastu zaczęły zagrażać te siły niemieckie, które nacierały na północ od Wisły.

⁶² AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 1980, s.83. Sprawozdanie z działań 60 armii za styczeń 1945 rok.

UDERZENIE 59 I 60 ARMII NA KRAKÓW

1. Przełamanie obrony niemieckiej nad Szreniawą

Przekroczenie przez Rosjan niemieckiej linii obronnej nazwanej umownie a-2 opartej na Nidzie i Dunajcu stanowiło przełom w operacji krakowskiej. 59 armia gen. Iwana Korownikowa szybko dotarła stąd nad Szreniawę, 16 stycznia opanowała siłami 43 korpusu Miechów a 115 korpusem armijnym Słomniki. 4 korpus pancerny gwardii gen. lejtn. Pawła Połubojarowa, oddany do dyspozycji Korownikowa, przekroczył Szreniawę i szedł na Skagę⁶³. Przed frontem 59 armii broniła się mocno już wyczerpana 75 i część 304 dywizji piechoty. Wspierała je 300 brygada dział pancernych i 202 pułk grenadierów. W południe działa pancerne i grenadierzy wykonali silny kontratak przeciwko 43 korpusowi armijnemu prącemu na Wolbrom. Rosjanie podciągnęli artylerię przeciwpancerną i kontratak odparli⁶⁴. W godzinach wieczornych 4 korpus pancerny dotarł pod Skagę, w rejon Nowej Wsi; 43 korpus armijny wyszedł na linię: Chlina, Grabowiec, Tczyca, Chorsznicza, Witowice, Biskupiec; 115 korpus armijny walczył o przeprawy na Szreniawie pomiędzy Kamieńczycami i Szczepanowicami⁶⁵.

Postępom 59 armii sprzyjało wysunięcie się na zachód 5 armii gw., która po opanowaniu Szczekocin rozwijała natarcie na Częstochowę. Około godziny 21.00 broniąca się przed frontem niemiecka 68 dywizja piechoty odrzucona została za

⁶³ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2955, s.29. Meldunek sprawozdawczy sztabu 59 armii z dnia 16.01.1945 r. godz. 17.30

⁶⁴ BA-MA, RH 24-48/189, s.28. Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego za dzień 16.01.1945r.

⁶⁵ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2955, s.6, Meldunek sprawozdawczy sztabu 59 armii z dnia 16.01.1945 r. godz. 19.30

Szyce, Siadczę, Sierbowice i Pradła. Sztab dywizji wycofał się do Żerkowic. Do Pilicy przybył 88 dywizjon artylerii przeciwpancernej i zorganizował obronę miasta⁶⁶.

Dowódca Grupy Armii „A” gen. Josef Harpe zdawał sobie sprawę, że dotarcie pod Miechów i Słomniki dużych sił rosyjskich stanowi poważne zagrożenie dla Krakowa. Przełamanie obrony mocno już wyczerpanego XXXXVIII korpusu pancernego było kwestią krótkiego czasu. Aby wzmocnić swoje siły na północ od Wisły wycofał XI korpus armijny z armijnej grupy „Heinrici” i wraz z 97 dywizją piechoty przerzucił na północ. W dniu 16 stycznia dowództwo tego korpusu przybyło do Myszkowa i przejęło dowodzenie nad rozładowywanymi z transportów jednostkami 97 dywizji piechoty oraz 359 dywizję piechoty⁶⁷. Przybyłe wzmocnienie nie zmieniło jednak w znaczący sposób stosunku sił na północ od Wisły. Rosjanie posiadali druzgocącą przewagę i inicjatywę operacyjną.

W czasie gdy 59 armia forsowała Szreniawę i rozwijała natarcie na Wolbrom i Skalę dywizje 60 armii odstawały nieco w tyle i zaczęły dopiero wychodzić nad Szreniawę, pomiędzy Piotrkowicami, Proszowicami i Kucharami. Jednostki 28 korpusu armijnego zdobyły Proszowice a 15 korpus armijny Piekary⁶⁸.

Ciężkie walki o Proszowice stoczył tego dnia 823 pułk 302 dywizji piechoty. Po uchwyceniu mostu przez Szreniawę przedostał się do miasta i w walkach ulicznych opanował go. Niemcy zagrożeni odcięciem wycofali się w kierunku na Szklary.

Następnego dnia 17 stycznia obie armie kontynuowały natarcie. Marszałek Iwan Koniew nie był zadowolony z uzyskiwanego przez nie tempa działań. 16 stycznia w rozkazie nr 903 skrytykował gen. Korownikowa wytykając mu, że armia posiada zdecydowaną przewagę nad nieprzyjacielem i nie potrafi jej wykorzystać. Nakazał skoncentrować siły na wybranych kierunkach i zwiększyć tempo natarcia. Kierunek głównego uderzenia armii wytyczył na Skalę po to, aby stamtąd obejść Kraków od północy i wyjść na zachód od miasta⁶⁹. Generał Kuroczkin miał uderzyć na miasto od wschodu i północnego wschodu.

⁶⁶ BA-MA, RH 24-48/189, s.28. Meldunek sprawozdawczy XXXXVIII korpusu pancernego z dnia 16.01.1945 r.

⁶⁷ Tamże, 359 dywizja piechoty poniosła w dotychczasowych walkach duże straty i przemianowana została na grupę bojową „Arndt”. Nazwa grupy bojowej pochodziła od nazwiska dowódcy 359 dywizji piechoty.

⁶⁸ Blinow, op.cit., s.79.

⁶⁹ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2537, s.171-173, Dziennik działań bojowych 1 Frontu Ukraińskiego. Zapis z dnia 16.01.1945 roku.

Gen. Schulz rozporządzałnymi siłami w dalszym ciągu powstrzymywał natarcie Rosjan nakazując wykonywanie częstych kontrataków małymi siłami piechoty i dział pancernych. Mimo to Rosjanie ciągle posuwali się naprzód. Do wieczora 17 stycznia 43 korpus 59 armii zdobył Wolbrom a następnie Sławniów, Pilicę, Jeżówkę, Strzegowo, Dłużce. 314 dywizja piechoty opanowała Wolbrom i wyszła na rubież: Lgota Wolbromska, Brzozówka, Mostek⁷⁰. Drugorzutowa 18 dywizja piechoty doszła do Witowic.

115 korpus armijny siłami 286 dywizji piechoty dotarł do Sułoszowa, Saspowa i Czajowic, a siłami 135 dywizji do Krasielca i Wilczkowic. Drugorzutowa dywizja tego korpusu – 245 – ześrodkowała się w rejonie: Maszkowa. Położenia 4 korpusu pancernego i 92 dywizji piechoty dowódca armii nie mógł ustalić. Wysłał w teren grupę oficerów, aby je odnaleźć. Okazało się, że znajdują się one w rejonie Skały.

60 armia wciąż odstawała w tyle. 17 stycznia 1945 roku prowadziła natarcie w całym pasie działań. 28 korpus armijny wyszedł 322 dywizją piechoty na rubież: Bibice, Kończyce, Prawda, Łuczyce, Łososkowice. Dywizja ta znalazła się najbliżej Krakowa od strony północno-wschodniej. Działająca na lewo od niej 302 dywizja piechoty natknęła się na silny kontratak niemiecki z rejonu Siedlisk, Karwina i Poworowic. Ciężkie walki trwały do godziny 14.30. Do wieczora mocno wyczerpane pułki znajdowały się na rubieży: Posądz, Zębocin, Kowala. Wprowadzona do bitwy z drugiego rzutu korpusu – 107 dywizja piechoty opanowała miejscowość Koniusza⁷¹.

15 korpus armijny także poczynił niewielkie postępy terenowe. 246 dywizja piechoty dotarła pod Mniszów i Gruszów, a 9 dywizja piechoty opanowała Hebdów i Śmiłowice. 336 dywizja przerzucona na północny brzeg Wisły była ześrodkowana pod Nowym Korczynem i otrzymała rozkaz przesuwania się w kierunku na Kraków.

106 korpus działający na południowym brzegu Wisły posuwał się za odchodzącym na Kraków LIX korpusem armijnym i pod wieczór 17 stycznia dotarł siłami 148 dywizji piechoty pod Siedliszkowice, Biskupice – Radłowice, Radłów, Bobrowniki

⁷⁰ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2455, s.9-10, W meldunku sprawozdawczym 59 armii z działań bojowych w dniu 17.01.1945 roku podano, że podczas walk o Wolbrom wzięto do niewoli 104 żołnierzy niemieckich a na polu bitwy naliczono 500 zabitych Niemców.

⁷¹ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1980, s. 80-81, Sprawozdanie z działań bojowych 60 armii za dzień 17.01.1945 r.

Wielkie, Krzyż. 304 dywizja piechoty dotarła pod Grabówkę, Rzędzin, Skrzyszów, Dolne Małe. Sztab korpusu zatrzymał się w Wałkach⁷².

Wieczorem 17 stycznia ugrupowanie 59 i 60 armii rozciągnięte było na ponad 300 km, poczynając od Pilicy i Wolbromia aż do Skrzyszowa, na wschód od Tarnowa. Spoglądając na mapę łatwo zauważyć, iż część sił 59 armii (43 korpus armijny) była skierowana na zachód a pozostałe jej siły (115 korpus armijny, 4 korpus pancerny i 92 dywizja piechoty) na południowy zachód. 60 armia prawie całością swoich sił (poza 322 dywizją piechoty) skierowana była frontem na południe. Wojska niemieckiej 17 armii znajdujące się na wschód od Krakowa zagrożone były głównie od północy. W tej sytuacji gen. Schulz zarządził dalszy odwrót swoich korpusów walczących na południe od Wisły. Obarczony odpowiedzialnością za utrzymanie Krakowa i obronę Górnego Śląska nie miał dość sił aby sprostać tym obydwu zadaniom. Zarówno Kraków jak i Górnośląski Okręg Przemysłowy miały dla Niemców wielkie znaczenie. Utrata Krakowa, centrum administracyjnego Generalnego Gubernatorstwa, podważała i tak już mocno nadwerężony prestiż III Rzeszy. Górnośląski Okręg Przemysłowy wciąż dostarczał duże ilości uzbrojenia dla Wehrmachtu. Wybór był trudny. Ostatecznie przeważył czynnik racjonalny. Gen. Josef Harpe w porozumieniu z szefem Sztabu OKH gen. Heinzem Guderianem zdecydowali się na skupienie maksymalnej ilości sił do obrony Górnego Śląska. W tej sytuacji gen. Schulz główne siły XXXXVIII korpusu nakazał skupić na kierunku górnośląskim. Do obrony Krakowa zamierzał wykorzystać 602 dywizję do zadań specjalnych oraz te dywizje LIX korpusu armijnego, które cofały się spod Tarnowa. W meldunku sprawozdawczym Grupy Armii „A” sporządzonym z datą 18 stycznia 1945 roku znajduje się taki oto zapis: „17 armia ma rozkaz za decydujące zadanie uważać obronę Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w którym to celu użyć ma wszystkich sił i w razie konieczności zrezygnować z odzyskania Krakowa”⁷³.

Marszałek Iwan Koniew w dniu 17 stycznia 1945 roku wydał kolejny rozkaz dla swoich wojsk. Główne zgrupowanie uderzeniowe miało kontynuować marsz ku Odrze w ogólnym kierunku na Wrocław. Niemcy nie mieli już w tym rejonie większych sił i

⁷² Tamże.

⁷³ WIH AON, t.78 rolka 307, kl. 6259254-257, Meldunek Grupy Armii „A” z dnia 18.01.1945 roku.

nie byli w stanie odtworzyć ciągłego frontu obrony. Tempo natarcia na kierunku wrocławskim było wysokie. Wolniej natomiast rozwijało się natarcie armii działających na kierunku krakowskim. Niemiecka 17 armia wciąż stawiała zorganizowany opór i spowalniała natarcie Rosjan. Działający na północnym brzegu Wisły XXXXVIII korpus pancerny otrzymał zadanie obrony Górnego Śląska. Do obrony Krakowa gen. Schulz mógł więc wykorzystać tylko LIX korpus armijny i część sił XI korpusu armijnego. Nie zamierzał jednak tych sił zamykać w mieście, gdyż groziło to ich całkowitą utratą. Dotarcie radzieckiej 59 armii pod Wolbrom i Skałę w dniu 17 stycznia oznaczało, że Rosjanie będą atakować Kraków od północy. Przerwanie się 59 armii na zachód od miasta mogło doprowadzić do odcięcia dróg odwrotu dla wojsk w nim znajdujących się. Kraków miał być zatem broniony tylko w ramach linii frontu.

Koniew nie znał jednak zamiarów dowódcy 17 armii i sądził, że Niemcy będą bronić miasta w oparciu o wcześniej rozbudowane rubieże. Nakazał lewoskrzydłowym armiom przygotować się do szturm. Wczesnym rankiem 18 stycznia przybył na stanowisko obserwacyjne dowódcy 59 armii do Skały skąd widoczna była panorama Krakowa⁷⁴. Po naradzie z generałem Korownikowem zapadła decyzja ataku na miasto. 4 korpus pancerny gw. generała Połubojarowa otrzymał zadanie obejścia Krakowa od zachodu. Manewr ten, w połączeniu z natarciem 60 armii od wschodu i północnego wschodu miał doprowadzić do odcięcia Niemców w mieście. 59 armia miała wkroczyć do Krakowa od północy i północnego zachodu, opanować mosty na Wiśle i pozbawić swobody manewru jednostek niemieckich w mieście⁷⁵.

Licząc się ze zdecydowanym oporem Niemców marszałek Koniew wzmocnił 59 armię. Na czas szturm na miasto przydzielił jej 17 dywizję artylerii przełamania, 70 pułk artylerii raketowej i 127 pułk moździerzy⁷⁶. Postawił też zadanie dla lotnictwa Frontu. Pogoda sprzyjała atakom z powietrza. 2 armia lotnicza miała zaatakować

⁷⁴ I. Katyszkina, W sztabie armii, Warszawa 1982, s.157.

⁷⁵ Tamże, s.158.

⁷⁶ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2619, s.40, Dyrektywa dowódcy 59 armii z dnia 17.01.1945 r.

niemieckie stanowiska dowodzenia, węzły łączności, stację kolejową i większe zgrupowania wojsk niemieckich broniących miasta⁷⁷.

Ataki lotnicze na Kraków, prowadzone już od 16 stycznia oraz narastający huk dział zbliżającego się frontu wywołały panikę wśród Niemców i niepokój mieszkańców miasta. 15 stycznia w gazecie „*Krakauer Zeitung*” ukazało się zarządzenie wzywające wszystkich mężczyzn od 15 do 65 lat i kobiety od 16 do 50 lat do natychmiastowego zgłoszenia się w Urzędzie Pracy w celu rejestracji. Podpisał go Generalny Gubernator Hans Frank. Do zarządzenia tego nikt nie zamierzał się już stosować. Zawarte w nim groźby i zapowiedzi najsurowszych kar nie poskutkowały. Równocześnie bowiem ogłoszony został rozkaz przymusowej ewakuacji wszystkich Niemców przebywających na terenie Krakowa, a dla całej ludności niemieckiej przygotowań do opuszczenia miasta. Wieczorem 15 stycznia 1945 roku opuścił miasto rząd Generalnego Gubernatorstwa. Wszystkie instytucje niemieckie otrzymały rozkaz ewakuowania się w ciągu 48 godzin⁷⁸. Komisarzem obrony Krakowa został Wilhelm Koppe.

Nastrojom ewakuacyjnym wśród Niemców towarzyszyły działania maskujące dokonane zbrodnie i grabieże. 15 stycznia z obozu koncentracyjnego w Płaszowie wywieziono do Oświęcimia transport więźniów, a niezdolnych do transportu – 78 osób – rozstrzelano. W nocy wywieziono więźniów z więzienia Montelupich, a około 100 osób zamordowano na miejscu. W Dąbiu rozstrzelano 79 osób. Następnego dnia, 16 stycznia, wywieziono ostatnich więźniów z Płaszowa i obóz zlikwidowano. Z ulicy Pomorskiej 2 ewakuowało się Gestapo. Masowo niszczone dokumenty w urzędach niemieckich, palono archiwa chcąc zniszczyć wszelkie dowody zbrodni⁷⁹.

17 stycznia samoloty 2 armii lotniczej zbombardowały węzeł kolejowy w Skawinie, niszcząc znajdujące się tam transporty wojskowe ze sprzętem i amunicją. Dokonały również nalotu na miasto. Bomby spadły na ulicę Pierackiego, Loretańską, Lubicz, w rejonie Placu Franciszkańskiego oraz na skrzyżowanie ulic Stradom i Dietla. Panika wśród Niemców narastała. Na ulicach zamarł wszelki ruch. Ludność polska ukryła się w domach i piwnicach w obawie przed bombardowaniem i

⁷⁷ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2754, s. 71, Sprawozdanie z walk 2 armii lotniczej o Kraków.

⁷⁸ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s.390.

⁷⁹ Tamże, s.390-391.

represjami Niemców. Ludność niemiecka w obawie przed atakami z powietrza czekała zmroku, aby wydostać się z miasta.

Tymczasem na Wawelu o godz. 12.00 Hans Frank pożegnał swoich współpracowników. Radca Sądu Krajowego Schüler przekazał zamek dowódcy kompanii wartowniczej kpt. Klinderowi⁸⁰. Jak wynika z zapisów w dzienniku Hansa Franka o godzinie 13.25 dnia 17 stycznia 1945 roku opuścił on Wawel i Kraków, by nigdy więcej już do niego nie wrócić. Kolumna samochodów skierowała się na Izdebnik, a stamtąd udała się do Opola. Reszta funkcjonariuszy niemieckich w mieście zrzuciła mundury i w cywilnych ubraniach podążyła za swoim szefem. Nie będąc dobrze poinformowani o sytuacji na froncie o zmroku uciekali bądź w kierunku Katowic bądź też na Oświęcim. Wielu dołączyło do kolumn wojskowych wycofujących się na zachód i południe. W mieście pozostały niezbyt liczne oddziały wojskowe.

2. Walki uliczne w północnej części Krakowa

Ranek 18 stycznia 1945 roku był pogodny i mroźny. Po silnym nalocie lotniczym i przygotowaniu artyleryjskim o godz. 5.00 obie armie lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego wznowiły natarcie. 59 armia siłami 115 korpusu armijnego oraz 4 korpus pancerny gwardii skierowały się na Kraków od północy. 43 korpus armijny uderzył w kierunku zachodnim z zadaniem opanowania Olkusza i Ogrodzieńca. Działania tego korpusu miały zabezpieczyć 115 korpus armijny i 4 korpus pancerny gwardii przed ewentualnym zagrożeniem od strony zachodniej. Mimo silnego ognia artylerii i uderzenia czołgów natarcie rozwijało się wolno. Niemcy siłami 75, 304 i 359 dywizji piechoty wykonali kilka kontrataków. Ciężkie walki z niemieckimi kontratakami rozwinęły się pod Rodakami, Chechłem i Gorenunami. Marszałek Koniew obserwujący przebieg bitwy nakazał wprowadzić do walki jednostki z drugiego rzutu. Około południa opór niemiecki został złamany. Czołgi 4 korpusu pancernego dotarły na Krowodzę. Rozgorzały walki uliczne. W meldunku

⁸⁰ Na protokole przekazania zamku widnieje podpis Hansa Franka.

sprawozdawczym 59 armii za dzień 18 stycznia 1945 roku przedstawiono je następująco: Gdy czołgi 4 korpusu pancernego dotarły pod przedmieścia piechota 115 korpusu armijnego pozostawała jeszcze daleko za nimi. Niemcy w sile około 400 żołnierzy wspierani przez cztery działa pancerne i dziesięć czołgów zatrzymali wkraczające czołgi silnym ogniem ciężkich karabinów maszynowych artylerii i czołgów. Strzelcy niemieccy rozmieszczeni w murowanych zabudowaniach zniszczyli kilka radzieckich czołgów. W tej sytuacji około godz. 13.00 gen. Połubojarow nakazał rozwinąć całą artylerię korpusu i otworzyć ogień na wprost do wykrytych celów. Ogień prowadziły także moździerze i czołgi. Po krótkiej nawale ogniowej jednostki 3 brygady zmotoryzowanej, 29 pułku czołgów ciężkich (IS-122), we współdziałaniu z 13 brygadą pancerną uderzyły na Krowodzę od strony północno-zachodniej. W tym czasie do walki włączyły się dwie dywizje piechoty. 92 dywizja rozwinęła się w rejonie Tonie - Wielkie a 135 dywizja w rozwiniętych sztykach bojowych podeszła do Witkowic. Wspólny atak piechoty i czołgów uzyskał powodzenie. Do godziny 14.00 oddziały brygady zmotoryzowanej i 92 dywizji piechoty dotarły do centrum miasta. 12 brygada pancerna uderzająca z rejonu Bronowic Małych natknęła się na rów przeciwczołgowy i pole minowe. Nie mogąc pokonać tych przeszkód musiała szukać dróg obejścia. Do 3 brygady zmotoryzowanej dołączyła dopiero o godz. 17.00⁸¹. 14 brygada pancerna zostawiła oddział osłonowy w rejonie miejscowości Rząska a resztą sił posuwała się za 12 brygadą pancerną. 13 brygada pancerna uderzająca z zachodu do godziny 16.00 dotarła na Zwierzyniec. W godzinach popołudniowych do akcji włączyła się 2 armia lotnicza. Bombardowała centralne rejony miasta oraz drogi prowadzące do mostów przez Wisłę. Najmocniej atakowany był kolejowy dworzec towarowy.

Gdy samoloty odleciały po akcji natarcie wznowił 4 korpus pancerny gwardii i piechota 115 korpusu armijnego. Przerwały wewnętrzny pierścień niemieckiej obrony i posuwały się ku Wiśle. Jednostki Wehrmachtu szybko wycofały się z miasta na południe, osłaniając się ariergardami. Działania obronne w centrum prowadziły pododdziały 602 dywizji do zadań specjalnych i bataliony wartownicze. Silny opór stawiały one 13 brygadzie pancerniej nacierającej wzdłuż ulicy Zwierzynieckiej.

⁸¹ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2619, s. 45. Sprawozdanie z działań 59 armii w dniu 18.01.1945 roku.

Gwałtowne walki rozwinęły się na skrzyżowaniu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego, gdzie bronił się oddział własowców. Działania obronne tej grupy wspierała artyleria niemiecka ze stanowisk ogniowych na Dębnikach⁸².

Około godziny 15.00 dwie kompanie piechoty niemieckiej wykonały kontratak z parku na Łobzowie przeciwko 317 pułkowi piechoty 92 dywizji. Pułk ten po zajęciu dworca towarowego na Bronowicach rozwijał natarcie ulicą Bronowicką w kierunku na Piaski. Zaskoczony niemieckim kontratakiem idącym od ulicy Głowackiego cofnął się do ulicy Jadwigi. Wkrótce podeszły w ten rejon czołgi 12 brygady pancernej i wsparły piechurów. Niemcy rozpoczęli odwrót w kierunku Starego Miasta. 1 batalion 317 pułku piechoty opanował Łobzów i następnie rozwinął natarcie wzdłuż ulicy Kazimierza Wielkiego walcząc o poszczególne kamienice. Niemcy starali się opóźniać natarcie Rosjan w oparciu o skrzyżowania ulic i kamienice. Do zmroku 1 batalion piechoty dotarł do ulicy Wybickiego⁸³.

3 batalion 317 pułku piechoty współdziałając z 22 pułkiem piechoty nacierał w kierunku na Stare Miasto. Manewrując i obchodząc niemieckie punkty oporu w godzinach południowych dotarł na Klepacz. Tam dołączył do nich 203 pułk piechoty. Połączone siły 22, 203 i 317 pułku opanowały Stare Miasto i uderzyły na Kazimierz. Przed nimi posuwały się czołgi 12 brygady pancernej wspierane przez 3 brygadę zmotoryzowaną. Około godziny 21.00 czołgi i piechota dotarły do Wisły w rejonie mostu kolejowego i drogowego. Bitwa o Kazimierz miała wyjątkowo zaciepły charakter. Niemcy wspierani przez artylerię zza Wisły twardo bronili swoich stanowisk usytuowanych w twierdzy kazimierzowskiej, aby zyskać czas potrzebny na wycofanie swoich sił za rzekę. Do tego celu starali się wykorzystać istniejące mosty i twardo bronili dróg do nich prowadzących. Po godzinie 21.00, gdy prawie wszystkie oddziały niemieckie odeszły za rzekę saperzy wysadzili mosty przez Wisłę. Stało się to w chwili, gdy radzieccy piechurzy próbowali przejść przez nie. Kilku żołnierzy poniosło śmierć⁸⁴.

⁸² S. Komornicki, Wyzwolenie Krakowa 1945 r., w: *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1962 nr 2, s.25.

⁸³ AMOFR, fond 236, opis 2619, s.47, Sprawozdanie z działań 92 dywizji piechoty 115 korpusu armijnego 59 armii za dzień 18.01.1945 roku.

⁸⁴ Tamże.

2 batalion 317 pułku piechoty rozwijał natarcie z rejonu Bronowic Małych w kierunku na Wolę Justowską i Przegorzały. Posuwał się za 13 brygadę pancerną. Około godziny 19.00 opanował Przegorzały a następnie wyszedł nad Wisłę. Rzeka była skuta lodem i piechota szybko przeszła na jej prawy brzeg, uchwyciła przyczółek i w nocy weszła do Pychowic. Niemcy wycofali się na Skotniki. Także pozostałe pododdziały 92 dywizji piechoty podjęły w nocy przeprawę po lodzie. Rano 19 stycznia większość jej sił znalazła się na południowym brzegu Wisły. W nocy do Wisły zaczęły podchodzić także jednostki 135 dywizji piechoty oraz 245 dywizji z odwodu 59 armii.

Tempo w jakim rozwijały się walki uliczne w Krakowie zaskoczyło dowództwo 59 armii. Artyleria nie nadążała za piechotą i czołgami. Z meldunku sztabu armii za dzień 18.01. 1945 roku wynika, że 17 dywizja artylerii przełamania zajmowała stanowiska ogniowe pomiędzy Szklarami i Młodziejowicami oddalone od linii frontu na 20-30 kilometrów. 883 pułk artylerii przeciwpancernej w Miechowie; 127 pułk moździerzy w Tomaszowicach; 70 pułk haubic w Trojanowicach, a 11 brygada przeciwpancerna pod Wolbroniem. Czołgi 4 korpusu pancernego i piechota 115 korpusu armijnego mogły liczyć tylko na wsparcie własnej, organicznej artylerii. Było ono jednak zbyt słabe i na południowym brzegu Wisły natarcie jednostek 59 armii zostało zatrzymane.

Tempo natarcia 59 armii osiągnięte w dniu 18 stycznia 1945 roku zaskoczyło dowódcę 60 armii generała Pawła Kuroczkina oraz dowódcę 38 armii generała Kiryłła Moskalenkę. Obaj ci generałowie sądzili, że dotarcie wojsk 59 armii pod Kraków nie przesądza o losach miasta. Dysponując informacjami o niemieckich przygotowaniach obronnych przyjmowali, że impet działań 59 armii zatrzymany zostanie na zewnętrznym pierścieniu obrony Krakowa. Uważali, że wojska niemieckie stawiają na tej linii zdecydowany opór. Walki o miasto przerodzą się w długotrwałe oblężenie. W tym czasie także ich armie dotrą do Krakowa i wezmą udział w szturmie miasta. Ponaglali więc swoich podwładnych do energicznych działań w celu jak najszybszego podejścia pod Kraków.

60 armia w dniu 18 stycznia prowadziła natarcie wszystkimi swoimi korpusami. W nocy z 17 na 18 stycznia podciągnęła amunicję i zapasy. Pododdziały

rozpoznawcze starały się wykryć większe zgrupowania sił niemieckich. Pogoda była mroźna (-12 °C), niebo bezchmurne. Dobra widoczność utrudniała działania zwiadowców⁸⁵. O godz. 9.00 dnia 18 stycznia artyleria otworzyła ogień na pozycje niemieckie. Po godzinie intensywnego ostrzału do natarcia przeszła piechota.

28 korpus armijny posuwał się wzdłuż drogi prowadzącej od Proszowic na Krzesławice. Znajdujące się w tym rejonie oddziały niemieckiej 78 dywizji piechoty stawiały opór i kontratakowały. Natarcie rozwijało się wolno. Do godziny 17.30 prawoskrzydłowa 322 dywizja piechoty 28 korpusu armijnego wyszła na rubież: Zielonki, Sudoł, Kończyce, Prawda, Łuczyce. Osiągnęła tego dnia największy postęp terenowy i zbliżyła się do przedmieść Krakowa. Nacierająca w centrum ugrupowania korpusu – 107 dywizja piechoty dotarła pod Luborzęc, Rawałowice i Borków Wielki. Lewoskrzydłowa – 302 dywizja piechoty osiągnęła rubież: Łyszkowice, Posadza, Górka Jaklińska. Ugrupowanie sił 28 korpusu armijnego rozciągnęło się na ponad 30 kilometrów. Gdy czołówki 322 dywizji piechoty wysunęły się pod Zielonki 302 dywizja pozostawała daleko za nią i walczyła w rejonie Posadzy pod Proszowicami.

15 korpus armijny odstawał jeszcze dalej na wschód. 246 dywizja tego korpusu pod wieczór 18 stycznia walczyła na rubieży: Łaganów – Grębocin, a 9 dywizja piechoty – Szpitary, Brzesko Nowe. Niemiecka 359 dywizja piechoty siłami 948 i 949 pułku piechoty stawiała skuteczny opór powoli cofając się na południowy zachód⁸⁶.

106 korpus armijny działający na prawym brzegu Wisły w dalszym ciągu nie atakował. 148 dywizja piechoty w dniu 18 stycznia prowadziła walkę ogniową w rejonie Szczurowej a 304 dywizja piechoty stała na wschodnim brzegu rzeki Białej, pomiędzy Klikową a Tarnowem⁸⁷.

38 armia gen. Kiryła Moskalenki w dniu 17 stycznia wieczorem wyszła nad Dunajec i prowadziła walki o jego sforsowanie. Przebiegło ono pomyślnie ponieważ 277 pułk piechoty 183 dywizji z marszu uchwycił przeprawę promową a 31 brygada pancerna most betonowy o nośności 60 ton. Obydwie przeprawy wykorzystane

⁸⁵ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1993, s.21. Meldunek sprawozdawczy 60 armii z dnia 18.01.1945 roku godz. 5.30

⁸⁶ Tamże, s.23, Meldunek sprawozdawczy 60 armii z dnia 18.01.1945 roku godz. 17.30

⁸⁷ Tamże.

zostały przez 305 dywizję piechoty i 211 dywizję, która po przejściu na lewy brzeg rzeki zdobyła Marcinowice. Od północy zagrożony został Nowy Sącz utrzymywany przez niewielkie siły niemieckie. W ciągu dnia 18 stycznia siły główne 38 armii przekroczyły Dunajec i rozwijały natarcie w kierunku zachodnim, 67 korpus armijny uderzył na Nowy Sącz. Obrona niemiecka okazała się jednak silniejsza niż ocenił ją Moskalenko i walki o miasto przeciągnęły się aż do 20 stycznia. Zaangażowane zostały do nich znaczne siły; 67 korpus armijny generała majora Iwana Szmygo; część sił 52 korpusu armijnego (241, 121 i 211 dywizja piechoty) generała majora Sergieja Buszewa; 31 brygada pancerna oraz 8 korpus lotnictwa szturmowego generała lejtnanta Władymira Nanejszwilego⁸⁸. Dwudniowe ciężkie walki o miasto odciągnęły dużą część sił 38 armii z głównego kierunku natarcia. Grupa szybka armii i 101 korpus armijny kontynuowały jednak natarcie na Bochnię. Gen. Kiriłł Moskalenko wiedział już o zajęciu północnej części Krakowa przez 59 armię, ale podobnie jak gen. Kuroczkin miał nadzieję, że walki o południową część miasta przeciągną się kilka dni i 38 armia zdąży wziąć w nich udział. Tymczasem tempo natarcia armii obniżyło się. Lewoskrzydłowe zgrupowanie walczyło o Nowy Sącz i w czasie dwóch dni nie posunęło się na zachód ani o jeden kilometr. Pozostałe siły kontynuowały natarcie na Bochnię, ale ich możliwości bojowe obniżyły się. „Teraz właśnie odczuliśmy, jak brakuje nam wojsk trzymanych z konieczności na lewym skrzydle – napisał po latach Kiriłł Moskalenko – W dodatku zmniejszyła się siła ogniowa zgrupowania uderzeniowego armii. Stało się to nie w wyniku strat, bo te były niewielkie, lecz wskutek oderwania się od baz zaopatrzenia. W warunkach zimy i ograniczonej liczby odbudowanych dróg miało to istotne znaczenie. Zresztą część artylerii też pozostała w tyle. Zostaliśmy również pozbawieni wsparcia ogniowego dwóch dywizjonów pociągów pancernych, które nie mogły posuwać się do przodu bez poszerzenia torów, a także wsparcia brygady i pułku moździerzy raketowych, które na rozkaz dowódcy Frontu odeszły gdzie indziej. Wreszcie 28 stycznia zabrano nam czołgi 1 Czechosłowackiego Korpusu Armijnego”⁸⁹. Wzrósł także opór wojsk niemieckich. Do 18 stycznia w pas natarcia 38 armii wycofała się bowiem część sił

⁸⁸ Oswobodzenie gorodow, Moskwa 1985, s.381-382.

⁸⁹ K. Moskalenko, Uderzenie za uderzeniem, Warszawa 1974, s.608-609.

359 dywizji naciskania od północy przez jednostki 60 armii. Mimo to rano 20 stycznia 1945 roku zgrupowanie uderzeniowe 38 armii dotarło na linię Wiśnicz Stary – Wiśnicz Nowy. Czołowa 183 dywizja piechoty siłami 285 pułku piechoty przeszła przez masyw leśny na południe od Wiśnicza Nowego i dotarła do szosy na zachód od tej miejscowości. O godzinie 16.00 w dniu 20 stycznia 227 pułk piechoty uderzył na Wiśnicz Nowy od północnego wschodu, 295 pułk piechoty od południa, a 285 pułk od zachodu. Niemcy w obawie przed odcięciem i okrążeniem opuścili miejscowość i wycofali się w kierunku na Bochnię. 183 dywizja piechoty przeszła do pościgu i do godz. 19.00 zbliżyła się do Bochni. Niemcy zrezygnowali z obrony miasta i wycofali się na zachód. Droga na Wieliczkę stanęła otworem⁹⁰.

Sukcesy osiągnięte przez 38 armię w dniach 18 – 20 stycznia 1945 roku były imponujące. Siły główne sforsowały Dunajec i opanowały Nowy Sącz, a czołówki 101 korpusu armijnego dotarły aż do Bochni. Generał Moskalenko nie czuł się w pełni usatysfakcjonowany tymi sukcesami. Wspominając o tamtych wydarzeniach stwierdził, że dotarcie do Dunajca i jego sforsowanie zakończyło pierwszy etap operacji. Osiągnięty on został dwa dni wcześniej niż planowano. Armia znalazła się jednak dopiero w połowie drogi do Krakowa „Mimo szybkiego tempa natarcia nie mogliśmy nadrobić straconego czasu, bo rozpoczęliśmy operacje dopiero 15 stycznia. W wyniku tego, jak zresztą przypuszczałem, przebyliśmy dopiero około połowy drogi do Krakowa, natomiast wojska lewego skrzydła 59 i prawego skrzydła 60 armii 1 Frontu Ukraińskiego, nacierające od 12 stycznia, już wszczęły walki o to miasto. Nie chodziło bynajmniej o to, której z naszych armii przypadnie w udziale zaszczyt wyzwolenia Krakowa, lecz o coś zupełnie innego”⁹¹. W dalszym ciągu swoich rozważań Moskalenko próbuje dowieść, że decyzja o późniejszym rozpoczęciu ofensywy przez 38 armię uniemożliwiła odcięcie niemieckiej 17 armii i jej okrążenie, jeszcze na wschód od Krakowa. W świetle dostępnych dzisiaj dokumentów rozumowanie takie nie jest całkowicie pozbawione podstaw. Wydaje się jednak, że rozzalenie generała Moskalkenki spowodowało w większym stopniu wyłączenie jego

⁹⁰ A. Greczko, *Przez Karpaty*, Warszawa 1971, s.369.

⁹¹ K. Moskalenko, *Przez Karpaty*, Warszawa 1971, s.369.

armii z udziału w opanowaniu Krakowa niż niemożność odcięcia i okrążenia wojsk niemieckich broniących tego kierunku.

3. Walki o południową część Krakowa

Odstawanie w tyle 38 armii od wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego miało bezpośredni wpływ na przebieg walk o Kraków. Atak na miasto wykonany w dniu 18 stycznia 1945 roku przez 4 korpus pancerny i 59 armię od północy i zachodu postawił garnizon niemiecki w bardzo trudnej sytuacji. W obawie przed odcięciem Niemcy wycofali się z północnej części miasta za Wisłę. Rosjanie dość łatwo opanowali największe dzielnice Krakowa i dotarli aż do Wisły. Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego marszałek Iwan Koniew zameldował Stalinowi już w dniu 18 stycznia o zajęciu miasta a dowódcy 59 armii gen. Korownikowowi nakazał w dniu następnym kontynuować natarcie w kierunku na Górny Śląsk. Nie liczył się z większym oporem Niemców w południowej części miasta⁹². Stało się jednak inaczej. Dowódca niemieckiej 17 armii nakazał cofnąć lewe skrzydło swojej armii (XXXXVIII korpus pancerny) na podejścia Górnego Śląska, gdyż w przeciwnym razie mogło ono zostać odcięte uderzeniami Rosjan od północy. Takie niebezpieczeństwo nie zagrażało jednak wojskom prawego skrzydła. LIX korpus armijny mimo nacisku ze strony 38 armii wciąż jeszcze bronił się daleko na wschód od Krakowa. Do 20 stycznia w jego rękach znajdował się Nowy Sącz i Bochnia. Także lewe skrzydło 60 armii, nacierające na Kraków od wschodu, było jeszcze daleko od miasta. Generał Schulz nakazał więc twardą obronę południowej części Krakowa. Wróćmy zatem do wydarzeń, jakie miały miejsce w Krakowie w dniu 19 stycznia 1945 roku.

Jak już wcześniej wspomniano marszałek Iwan Koniew po analizie walk o Kraków w dniu 18 stycznia doszedł do wniosku, że opór Niemców został całkowicie złamany i zajęcie południowej części miasta jest kwestią najbliższych godzin. Całą swoją uwagę skupił na opanowaniu Górnego Śląska. Wprowadził do walki na ten

⁹² AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2619, s.48, Wypisy z dziennika działań bojowych 59 armii. Zapis z dnia 18.12.1945 r.

kierunek 21 armię z drugiego rzutu Frontu oraz 59 armię. 60 armia miała zająć południową część Krakowa a następnie działać w drugim rzucie Frontu⁹³.

Wykonując powyższe decyzje dowódca 59 armii gen. Kuroczkin postawił swoim korpusom nowe zadania. 43 korpusowi armijnemu (w składzie 80, 314 i 13 dywizja piechoty, 806 i 952 pułk artylerii samobieżnej, 883 pułk artylerii przeciwpancernej, 127 pułk moździerzy, 127 brygada artylerii armat) rozkazał nacierać na Olkusz, Sławków i Strzemieszyce Wielkie. 115 korpus armijny (w składzie 286, 92 i 135 dywizja piechoty, 17 dywizja artylerii przełamania i 70 pułk haubic) miał zawrócić na zachód w kierunku na Ostrężnicę i Jaworzno. Do wieczora 19 stycznia korpus miał opanować Ciężkowice i Chrzanów. Do działań w południowej części Krakowa Korownikow zamierzał wykorzystać odwodową 245 dywizję piechoty i 24 samodzielny batalion szturmowy. Te niewielkie w sumie siły już do godziny 10.00 19 stycznia miały oczyścić od nieprzyjaciela południową część Krakowa wystawić silne ubezpieczenia bojowe od południa i południowego zachodu i utrzymać miasto do czasu nadejścia wojsk 60 armii. 4 korpus pancerny miał zawrócić na zachód i wyjść za Krzeszowice w rejon: Wola Filipowska, Grójec, Zalas, Nowa Góra⁹⁴.

Z przedstawionych wyżej zadań, jakie gen. Korownikow postawił podległym sobie wojskom wynika, że odpowiadały one intencji dowódcy Frontu. Główne siły armii skierowane zostały na Górny Śląsk. Generał Korownikow nie zrezygnował jednak z opanowania południowej części Krakowa przed nadejściem jednostek 60 armii. Do tego celu zamierzał wykorzystać jedną dywizję z odwodu armii (245 dywizję piechoty) i jeden batalion szturmowy (24 samodzielny batalion szturmowy). Nie wycofał także z Krakowa 115 korpusu armijnego. 92 dywizja tego korpusu już w nocy z 18 na 19 stycznia uchwyciła przeprawy przez Wisłę i rozpoczęła walki o Dębniki.

Dowódca 60 armii generał Kuroczkin nie był zadowolony z rezultatów całodziennego natarcia w dniu 18 stycznia i nakazał swoim korpusom kontynuowanie działań także w nocy. Do rana (do godziny 5.30) 322 dywizja piechoty 28 korpusu

⁹³ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2537, s.170-171, Dziennik działań bojowych I Frontu Ukraińskiego.

⁹⁴ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2619, s.50, Dziennik działań bojowych 59 armii. Zapis z dnia 19.01.1945r.

armijnego wkroczyła od północy do Krakowa i osiągnęła Prądnik Czerwony oraz Dąbie. W ciągu dnia 19 stycznia wkroczyła do Śródmieścia i przez Grzegórzki dotarła do Wisły. Dwa pułki dywizji sforsowały rzekę po lodzie i zajęły Płaszów. Za 322 dywizję piechoty posuwała się 107 i 302 dywizja piechoty. Przed południem (około godziny 10.30) wkroczyły do północno-wschodniej części Krakowa. Częścią sił zajęły obronę pomiędzy Prądnikiem Czerwonym a Dąbiem, w obawie przed uderzeniem Niemców od wschodu, resztą zaś przystąpiły do forsowania Wisły. Można zatem stwierdzić, że w dniu 19 stycznia do bitwy o Kraków oprócz 59 armii włączył się także 28 korpus 60 armii. Już w godzinach przedpołudniowych cała północna część miasta do Wisły była w rękach wojsk radzieckich. Główny ciężar walk w dniu 19 stycznia przeniósł się za Wisłę do południowych dzielnic Krakowa. W godzinach rannych w południowej części miasta walczyły jednostki 59 armii i część sił 28 korpusu 60 armii. Niemcy stawili w tym rejonie bardziej zdecydowany opór. Od rana 19 stycznia w południowo-zachodniej części Krakowa natarcie prowadziły jednostki 59 armii a w południowo-wschodniej dywizje 60 armii.

Decyzje dowódcy 59 armii, gen. Korownikowa, z dnia 18 stycznia o zmianie kierunku działań 115 korpusu armijnego i 4 korpusu pancernego tylko częściowo wprowadzone zostały w życie w dniu 19 stycznia. Do natarcia w kierunku na Olkusz odeszła 286 i 135 dywizja piechoty 115 korpusu armijnego oraz 13 i 14 brygada pancerna 4 korpusu pancernego. Jak wynika z meldunku sprawozdawczego 59 armii za 19 styczeń 1945 roku 286 dywizja piechoty dotarła tego dnia pod Zederman, Zawadę, Paczółtowice, Dębnik i Krzeszowice. Idąca na lewo od niej 135 dywizja piechoty wyszła dwoma pułkami na rubież: Tataruchy – Frywald. Drugorzutowy – 497 pułk piechoty zatrzymał się w rejonie Morawicy. 13 i 14 brygada pancerna z 4 korpusu pancernego przeszły przez Krzeszowice i zatrzymały się w Woli Filipowskiej. Sztab 59 armii stał w Olkuszu. W Krakowie pozostała 92 dywizja ze 115 korpusu armijnego, 245 dywizja piechoty wraz z 24 samodzielnym batalionem szturmowym, stanowiące odwód 59 armii, oraz 12 brygada pancerna i 3 brygada zmotoryzowana z 4 korpusu pancernego. Wszystkie te jednostki już od rana 19 stycznia walczyły w południowo-zachodniej części Krakowa lub (245 dywizja

piechoty i 24 samodzielny batalion szturmowy) maszerowały w kierunku południowym.

92 dywizja piechoty już w nocy z 18 na 19 stycznia sforsowała Wisłę po lodzie oddziałami wydzielonymi i rozpoczęła walki uliczne na Dębnikach. O godzinie 7.00 na prawy brzeg Wisły przedostały się główne siły dywizji i uderzyły na Łagiewniki. 12 brygada pancerna i 3 brygada zmotoryzowana po sforsowaniu Wisły opanowały Podgórze, a następnie nacierały wzdłuż ulicy Kobierzyńskiej. Do godziny 10.00 dotarły na Skotniki.

245 dywizja piechoty i 24 samodzielny batalion szturmowy wieczorem 18 stycznia znajdowały się w Żelkowie i Bolechowicach. Od rejonu przyszłych walk oddalone były na kilkanaście kilometrów. W nocy z 18 na 19 stycznia obeszły północną część Krakowa od zachodu i przeprawiły się przez Wisłę na przyczółek uchwycony przez 92 dywizję piechoty w rejonie Pychowic. Po przejściu na prawy brzeg Wisły rozwinęły natarcie w kierunku na Łagiewniki i Wolę Duchacką.

Mimo zaangażowania tak znacznych sił natarcie 59 armii w dniu 19 stycznia rozwijało się wolniej niż dzień wcześniej w północnej części Krakowa. Wycofane za Wisłę jednostki niemieckie stawiały silny opór. Bardzo aktywna była artyleria niemiecka. Największy sukces tego dnia odniosła 12 brygada pancerna i 3 brygada zmotoryzowana. Najpierw przełamały one obronę niemiecką na Zakrzówku, a następnie nacierając wzdłuż ulicy Kobierzyńskiej przerwały się aż na Skotniki. Dużo wolniej nacierała piechota. 92 dywizja opanowała Dębники i Pychowice. 245 dywizja piechoty i 24 samodzielny batalion szturmowy do godzin południowych wyszły na linię prowadzącą od Pychowic przez Łagiewniki do Woli Duchackiej. Dalsze ich natarcie okazało się niemożliwe. Niemcy wykonali kilka kontrataków wspartych artylerią skutecznie stopując Rosjan. W tej sytuacji generał Korownikow pozostawił na prawym brzegu Wisły 245 dywizję piechoty i 24 samodzielny batalion szturmowy, a resztę sił wycofał z Krakowa i skierował na Olkusz. Jednocześnie zameldował marszałkowi Iwanowi Korownikowi, że wojska 59 armii do godz. 13.00 całkowicie oczyściły Kraków z wojsk niemieckich⁹⁵.

⁹⁵ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2455, s. 14, Meldunek bojowy 59 armii z dnia 19.01.1945 roku złożony Radzie Wojennej I Frontu Ukraińskiego.

Meldunek ten nie odzwierciedlał jednak rzeczywistej sytuacji w południowej części Krakowa. Złożony został przez Korownikowa z myślą o zapewnieniu sobie pierwszeństwa i lauru zdobywcy dawnej stolicy Polski. Walki w południowej części miasta toczyły się bowiem aż do wieczora 19 stycznia a także w dniu następnym. Główny ich ciężar przejęły na siebie dywizje 60 armii. W godzinach przedpołudniowych 19 stycznia na prawym brzegu Wisły w Krakowie znajdowała się tylko 322 dywizja piechoty z 28 korpusu armijnego. Dwa jej pułki przeszły przez rzekę w rejon Podgórza i posuwając się za 12 brygadą pancerną oraz 3 brygadą zmotoryzowaną dotarły do Płaszowa. Za nimi posuwały się pułki 107 dywizji, które po południu przepравиły się przez Wisłę i podeszły pod Płaszów. Przed nimi pomiędzy Łagiewnikami i Wolą Duchacką znajdowała się 245 dywizja 59 armii i odpierała niemieckie kontrataki. 336 dywizja piechoty 28 korpusu armijnego znajdowała się w tym czasie daleko na północ od Krakowa w rejonie Marszowic i Zagórzyc. Krótszą drogę do Krakowa miała 302 dywizja piechoty 15 korpusu armijnego, która około godziny 10.30 dnia 19 stycznia znajdowała się w rejonie Luborzycy i miejscowości Głęboka. Stamtąd dotarła do północnych przedmieść Krakowa i około godziny 18.00 weszła do Śródmieścia. Na południe od Wisły w dalszym ciągu działały w Krakowie tylko dwie dywizje 60 armii. Po wycofaniu z południowo-zachodniej części miasta 92 dywizji piechoty oraz dwóch brygad 4 korpusu pancernego przewaga radziecka w Krakowie na południe od Wisły zmniejszyła się. Natarcie było jednak wciąż ponawiane, także w nocy z 19 na 20 stycznia. W meldunku sprawozdawczym 60 armii z godziny 10.30 dnia 20 stycznia znajduje się informacja, że 322 dywizja piechoty 28 korpusu armijnego dotarła na Piaski Wielkie, Rżakę i Biezanów; 107 dywizja piechoty poszła na Morawicę, a 336 dywizja podeszła pod Zabierzów. W północno-wschodniej części Krakowa 302 dywizja piechoty 15 korpusu armijnego opanowała Czyżyny i Łęg i wyszła nad północny brzeg Wisły. Cała północna i większa część południowego Krakowa znajdowała się w rękach Rosjan. Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego marszałek Iwan Koniew już 19 stycznia złożył meldunek o całkowitym opanowaniu miasta. Na tej

podstawie Józef Stalin wydał specjalny rozkaz wyróżniający dowódców jednostek biorących udział w walkach o Kraków, a w Moskwie oddano na ich cześć 24 salwy armatnie⁹⁶.

Narastający od 19 stycznia opór Niemców w południowej części Krakowa i na wschód od niego spowodował zmianę planów natarcia lewego skrzydła wojsk 1 Frontu Ukraińskiego. Marszałek Koniew zrezygnował z wycofania 60 armii do drugiego rzutu Frontu i nakazał generałowi Kuroczkinowi, po opanowaniu Krakowa, rozwijać natarcie na Górny Śląsk. Zgodnie z nowym rozkazem 60 armia miała kierować się na Chrzanów, Rybnik i Racibórz⁹⁷.

Położenie 60 armii w chwili otrzymania nowych rozkazów nie było korzystne dla rozwijania natarcia w kierunku zachodnim. Dywizje 28 i 15 korpusu armijnego wymieszały się w rejonie Krakowa i trzeba było najpierw odtworzyć system sprawnego dowodzenia. Generał Kuroczkin przeprowadził zmiany w podporządkowaniu niektórych dywizji. Wyłączył ze składu 28 korpusu armijnego 336 dywizję piechoty i oddał ją pod dowództwo 15 korpusu armijnego. Jednocześnie 302 dywizja piechoty działająca dotąd w składzie 15 korpusu armijnego przeszła do 28 korpusu. Dokonane zmiany umożliwiły generałowi Kuroczkinowi skierowanie 15 korpusu armijnego na kierunek zachodni. Pod wieczór 20 stycznia położenie jego dywizji było następujące: 336 dywizja piechoty wyszła na rubież: Wola Filipowska – Zalas; 107 dywizja piechoty znajdowała się w południowo-zachodniej części Krakowa pomiędzy Sidziną a Opatkowicami; 9 dywizja piechoty walczyła na wschód od Krakowa pomiędzy Mogiłą a Brzeskiem Nowym. Rozciągnięty był na ponad 20 kilometrów. Z takiego położenia trudno było 15 korpusowi podjąć działania zaczepne w kierunku na Chrzanów, całością sił. Dowódca korpusu generał Piotr Tertysznyj musiał czekać ponad dobę na zebranie swoich sił w rejonie Krzeszowic.

28 korpus armijny, generała mjr. Michaiła Ozimina, działający od 20 stycznia w składzie: 322, 302 i 246 dywizja piechoty, zaangażowany był w walkach na południe od Krakowa. 302 dywizja piechoty wraz ze 152 brygadą pancerną pod

⁹⁶ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.2619, s.55-57, Rozkaz Naczelnego Dowódcy Armii Czerwonej z dnia 19.01.1945 roku

⁹⁷ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2009, s.82, Sprawozdanie z działań 60 armii za styczeń 1945 r.

wieczór 20 stycznia dotarła pod Tyniec i Piekary; 322 dywizja stała na linii Swoszowice, Rząka, Biezanów. Niemcy trzymali fort w Rajsku i prowadzili stamtąd silny ogień artyleryjski. W dniu 20 stycznia wykonali z rejonu fortu dwa silne kontrataki siłami batalionu piechoty wspartego 15 czołgami. Zostały one odparte, ale ruch oddziałów 322 dywizji w kierunku zachodnim został zatrzymany⁹⁸. 246 dywizja piechoty dotarła do Wisły w rejonie Kazimierza i przeprawiła się na prawy brzeg rzeki.

106 korpus armijny dochodził dopiero do rzeki Raby. 148 dywizja piechoty znajdowała się pomiędzy Ujściem Solnym i Majkowicami, natomiast 304 dywizja piechoty nacierała pomiędzy Majkowicami a Bochnią. Ponieważ w tym czasie 101 korpus 38 armii zajął Wiśnicz Nowy i wyszedł na zachód od niego, Bochnia została zagrożona od południa, północy i zachodu. W tej sytuacji Niemcy zrezygnowali z obrony miasta i odeszli za Rabę. Rano 21 stycznia Rosjanie wkroczyli do Bochni i przystąpili do forsowania Raby⁹⁹.

Z przedstawionego wyżej opisu położenia 60 armii w dniu 20 stycznia 1945 roku wynika, że armia była rozciągnięta od Krzeszowic do Bochni. 15 korpus armijny pierwszorzutowymi dywizjami zwrócony był na zachód, a 28 korpus na południe. Niemiecki LIX korpus armijny wciąż utrzymał znaczny obszar na wschód od Krakowa i powoli cofał się w kierunku południowo-zachodnim. W dniu 20 stycznia znalazł się on na tyłach pierwszorzutowych korpusów 60 armii. Największe niebezpieczeństwo groziło 28 korpusowi armijnemu, walczącemu w południowej części miasta. Generał Edgar Rohricht miał możliwość uderzenia na jego tyły. Aby zlikwidować istniejące zagrożenie generał Kuroczkin nakazał dowódcy 9 dywizji piechoty przyspieszyć natarcie i zepchnąć niemiecką 359 dywizję piechoty na południowy brzeg Wisły. 100 dywizja piechoty miała zostać przerzucona do Krakowa i zająć obronę na tyłach 322 dywizji.

Wykonanie tych decyzji wymagało sporo czasu, toteż dowódcy obu wymienionych dywizji przystąpili natychmiast do działania. Już o godzinie 5.30 dnia 21 stycznia 100 dywizja piechoty znalazła się w Płaszowie i zajęła obronę frontem na

⁹⁸ Tamże, s.89.

⁹⁹ AMOFR, fond 236, opis 2673, t. 2537, s.148, Dziennik działań bojowych I Frontu Ukraińskiego. Zapis z dnia 20.01.1945 roku.

wschód. 9 dywizja piechoty podciągnęła jednostki spod Nowego Brzeska w rejon Mogiły i o godzinie 14.00 rozpoczęła marsz w kierunku na Krzeszowice. Niemiecka 359 dywizja piechoty przeszła na południe od Wisły i znalazła się w pasie natarcia 106 korpusu armijnego. Sytuacja w rejonie Krakowa, na południe od Wisły, w dniu 21 stycznia wciąż była niejasna, a 60 armia nie mogła podjąć natarcia w kierunku Górnego Śląska. W meldunku wieczornym z 21 stycznia 1945 roku sztab armii donosił, że 15 korpus armijny siłami 336 dywizji piechoty znajduje się na rubieży: Dubłowa – Regulice; 107 dywizja piechoty osiągnęła linię: Rybna – Zagórze, a 9 dywizja maszeruje w kierunku Krzeszowic. 28 korpus armijny walczy 302 dywizją pod Tyńcem i Piekarami; 246 dywizja piechoty odiera kontrataki nieprzyjaciela, w sile batalionu piechoty wspartego 6 działami pancernymi, na rubieży: Sidzina – Opatkowice, a 322 dywizja piechoty nadal zajmuje obronę w południowej części Krakowa pomiędzy Piaskami Wielkimi a Bieżanowem.

Trzeci dzień trwały już walki w południowej części Krakowa, a ich odgłos docierał do centrum miasta. Euforia mieszkańców wywołana wypędzeniem Niemców z północnej części Krakowa zaczęła mieszać się z obawami o dalszy los. Potęgująca się kanonada artyleryjska na wschód od Krakowa budziła strach przed ponownym wkroczeniem Niemców. Odgłosy tej kanonady nasilały się w miarę wycofywania wojsk niemieckiego LIX korpusu armijnego drogami prowadzącymi z Niepołomic i Bochni na Wieliczkę i Skawinę.

23 stycznia do Krakowa zaczęły dochodzić także odgłosy natarcia prowadzonego przez prawoskrzydłowe armie 4 Frontu Ukraińskiego. 38 armia, generała Moskalenki podchodziła pod Wieliczkę, a 1 armia gwardii gen. Andrieja Greczki zbliżała się do Nowego Targu¹⁰⁰. Dowódca LIX korpusu armijnego generał Rohricht w obawie przed odcięciem mu dróg na południowy zachód przyspieszył odwrót. Wykorzystał to natychmiast dowódca 106 korpusu armijnego gen. mjr Paweł Ilinyh i przyspieszył ruch swoich dywizji w kierunku Krakowa. Dnia 23 stycznia 1945 roku nastąpił przełom w bitwie toczony w południowej części Krakowa i na

¹⁰⁰ A. Greczko, op.cit., s.382; Oswobodzenie gorodow, Moskwa 1985, s. 382, Nowy Targ opanowała 167 dywizja piechoty płka Iwana Drjachłowa w dniu 29.01.1945 r.

wschód od miasta. General Rohricht jeszcze w godzinach rannych 23 stycznia nakazał kontratakować w rejonie Rajska i twardo trzymać miejscowość Gaj, do czasu, aż wszystkie jednostki LIX korpusu armijnego opuszczą zagrożony obszar. Jednocześnie ponaglił swoich dowódców do szybkiego wycofywania się na południowy zachód. W godzinach przedpołudniowych pomiędzy Wieliczką a Skawiną przemieszczały się duże kolumny wojsk niemieckich. Jedynie silne ariergardy złożone z piechoty i artylerii powstrzymywały nacierającą oddziały 60 armii. Taktyka walki ariergard polegała na utrzymywaniu ważniejszych węzłów drogowych i organizowaniu zasadzek. Okazała się dosyć skuteczna i pozwoliła na wycofanie sił głównych bez większych strat. Większe siły pozostawił general Rohricht w rejonie Rajska, a po jego opuszczeniu w miejscowości Gaj. Tam też doszło w dniu 23 stycznia do poważnej bitwy pomiędzy jednostkami niemieckiej 602 dywizji do zadań specjalnych i nacierająca na tym kierunku 246 dywizją piechoty 28 korpusu armijnego. Miejscowość przechodziła kilka razy z rąk do rąk, ale ostatecznie Niemcy utrzymali tu swoje pozycje.

Ponieważ wszelkie próby natarcia w kierunku południowym podejmowane przez 28 korpus armijny w dniach 20-23 stycznia napotykały na twardy opór Niemców i nie dawały większych rezultatów general Kuroczkin, ponaglany przez dowódcę Frontu, nakazał generałowi Oziminowi zmienić kierunek działań na zachodni. Uznał, że południowa część Krakowa została opanowana w całości i walki o miasto zostały zakończone. Od godziny 14.00 23 stycznia wszystkie siły armii podjęły natarcie w kierunku zachodnim¹⁰¹.

Wcześniej dokonane zostały duże przegrupowania wewnątrz 60 armii. 106 korpus armijny przemaszerował w rejon miejscowości Brodła (26 km na zachód od Krakowa). 100 dywizja piechoty rozwinęła się na rubieży: Podłęże, Kamień, Bór, a 148 dywizja piechoty – Brodla, Zagórze, Rybna, Potok. 304 dywizja wyłączona została ze składu 106 korpusu armijnego i z rejonu Wieliczki przegrupowała się pod Kaszów. W zamian generałowi Pawłowi Ilinychowi przydzielono 152 samodzielną brygadę pancerną. Wieczorem 23 stycznia znajdowała się ona na zachód od Brodla.

¹⁰¹ AMOFR, fond 236, opis 2673, t.1980, s.96, Meldunek sztabu 60 armii o działaniach w dniu 23.01.1945 roku.

W ten sposób wszystkie siły 60 armii w godzinach popołudniowych 23 stycznia znalazły się na zachód od Krakowa i frontem zwrócone były na Górny Śląsk. O godzinie 14.00 wykonane zostało silne artyleryjskie przygotowanie natarcia po czym wszystkie korpusy przeszły do działań zaczepnych. Nie przyniosły one jednak większych rezultatów. W meldunku sztabu 60 armii z dnia 23 stycznia 1945 roku donoszono marszałkowi Koniewowi, że przeciwnik siłami 75, 371, 359 dywizji piechoty, 21 i 22 pułku policyjnego, i 995 batalion ochrony, na zawczasu przygotowanych rubieżach obrony stawiał zdecydowany opór i prowadził odwetowy ogień artyleryjski i moździerzowy. 15 korpus armijny do godziny 18.00 siłami 107 dywizji piechoty opanował niemiecki punkt oporu w miejscowości Płaza, a 326 i 9 dywizja nie posunęły się do przodu. Sztab korpusu stał w Regulicach¹⁰².

106 korpus armijny mimo silnego artyleryjskiego przygotowania natarcia nie uzyskał żadnego sukcesu terenowego i nie posunął się do przodu. Sztab korpusu znajdował się w Brodłach.

28 korpus armijny rozciągnięty był od Smolic do Skawiny. 322 dywizja piechoty walczyła o Smolice i Mejsce, 302 dywizja piechoty jednym pułkiem (825 pp) broniła północnego brzegu Wisły pomiędzy Kłokoczynem a Wołowicami, a dwoma pułkami maszerowała od Skawiny w kierunku na Trzeboń. 246 dywizja piechoty opanowała Skawinę i wyszła pod Borek Szlachecki. Sztab korpusu był w Kaszowie¹⁰³.

Przytoczony wyżej meldunek 60 armii wyjaśnia, że do wieczora 23 stycznia generał Rohricht zdołał wyprowadzić cały LIX korpus armijny z zagrożonego obszaru na kierunek Górnego Śląska, a prawoskrzydłowe dywizje (545, 544, 320) powstrzymywały nadal natarcie 38 armii generała Kiryłła Moskalenki prężąc na Wieliczkę. Wciąż jednak na południe od Krakowa trwały ciężkie walki. Dopiero następnego dnia, 24 stycznia front zaczął powoli posuwać się na zachód. Zagrożenie dla miasta zmaleło, a odgłosy frontu zaczęły cichnąć. Mieszkańcy poczuli się pewniej i Kraków zaczął powracać do normalnego życia.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

Zakończenie

Operacje wojenne stoczone na ziemiach polskich w latach II wojny światowej spowodowały ogromne straty ludzkie i materialowe. Niektóre wsie zostały całkowicie spalone. Wiele polskich miast utraciło znaczną część substancji materialnej. Warszawa stała się symbolem tragedii wojennej Polaków.

Kraków uniknął zagłady. Jako historyczna stolica państwa polskiego, a jednocześnie twierdza, był ważnym obiektem strategicznym tak dla polityków jak i wojskowych. Był szczególnie narażony. Niemcy uczynili z niego siedzibę władz Generalnego Gubernatorstwa i próbowali przekształcić w miasto niemieckie. Gdy w połowie 1944 roku front dotarł nad Wisłę rozpoczęli intensywne przygotowania obronne. Nad Krakowem zawisło poważne zagrożenie. Wielowiekowe budowle i zabytki miasta mogły łatwo ulec zniszczeniu, tak jak w Warszawie i innych polskich miastach. Mieszkańcy z trwogą przysłuchiwali się odgłosom zbliżającego się frontu. Gdy 17 stycznia pojawiły się nad miastem radzieckie samoloty i zrzuciły bomby na urządzenia kolejowe i niektóre budynki w centrum miasta oczekiwano najgorszego. Cywilne życie zamarło. Przestała funkcjonować komunikacja miejska. Następnego dnia w północnej i zachodniej części Krakowa pojawiły się radzieckie czołgi a za nimi piechota. Prawie w całej północnej części miasta rozpoczęły się walki uliczne. Działania piechoty i czołgów wspierała artyleria. Nad miastem znów pojawiły się samoloty. Odgłosom strzelaniny karabinowej towarzyszyły detonacje bomb lotniczych i wybuchy pocisków artyleryjskich. Ludności zgromadzonej w różnego rodzaju ukryciach wydawało się, że z miasta pozostaną tylko gruzy.

Atakujące oddziały 59 armii i 4 korpusu pancernego dość szybko jednak posuwały się w głąb miasta i już w południe znalazły się w jego centrum. Wieczorem dotarły do Wisły, a w nocy rozpoczęły jej forsowanie. Walki w północnej części Krakowa wygasły. Gdy następnego dnia ludność wyszła na ulice okazało się, że Niemców już nie ma, a przez miasto maszerują w kierunku południowym kolejne kolumny wojsk Armii Czerwonej. Śródmieście z Wawelem i cała północna część

Krakowa ocalała. Radość była ogromna. Nie była ona jeszcze pełna, gdyż zaciekle walki toczyły się w południowej części miasta, za Wisłą, a także docierały odgłosy bitwy na wschód od Krakowa. W każdej chwili mogły się przenieść do centrum.

Kolejne dni przeżywano w wielkiej niepewności. W południowej części miasta walki przeciągały się. Wciąż jeszcze istniała groźba niemieckiego przeciwuderzenia. Dopiero 24 stycznia mieszkańcy Krakowa mogli odetchnąć z ulgą. Odgłosy bitwy, toczonej na południe od miasta, zaczęły się oddalać, a potem cichnąć. Front odsunął się ku Śląskowi. Kraków był ocalony. Zniszczenia nie były duże i łatwo zostały usunięte. Miasto szybko powróciło do normalnego życia.

Kraków nie podzielił smutnych losów Warszawy. Po wojnie lewica polska i związani z nią publicyści, szczęśliwe ocalenie historycznej stolicy Polski, starali się wykorzystać dla celów bieżącej polityki. Chodziło głównie o to, by zmienić stosunek społeczeństwa polskiego do Armii Czerwonej, której nadużycia i obecność w Polsce społeczeństwo to zaczęło traktować jako drugą okupację. Mówiono wówczas i pisano wiele o zasługach Armii Czerwonej w dziele wyzwolenia Polski i odzyskaniu ziem zachodnich do Odry i Nysy Łużyckiej. Wiele wydarzeń wojennych przedstawiono w ich rzeczywistym wymiarze, niektóre przemilczano, a najbardziej spektakularne wyolbrzymiono. Do tych ostatnich trzeba zaliczyć walki

Jak wiadomo bitwa o Kraków toczyła się pomiędzy Armią Czerwoną i armią niemiecką. Dokumenty wytworzone przez sztaby jednostek obu stron znalazły się po wojnie w archiwach niemieckich i rosyjskich. Polscy historycy nie mieli do nich dostępu przez wiele lat, nie mogli prowadzić badań naukowych. Do czytelników trafiały różnego rodzaju opracowania oparte najczęściej na wspomnieniach radzieckich dowódców, pisanych po wojnie, w których ci dowódcy starali się pokazać siebie jako obrońców Polski i Polaków. Wiele tomów tych wspomnień zostało przetłumaczonych i opublikowanych w Polsce, m.in. dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa, dowódcy 59 armii generała Iwana Korownikowa, dowódcy 38 armii generała Kiriłła Moskalenki, a także kilku oficerów sztabowych. We wszystkich tych wspomnieniach i napisanych na ich podstawie polskich opracowaniach można znaleźć stwierdzenia, że Kraków został ocalony dzięki mistrzowskiemu manewrowi wojsk 1 Frontu Ukraińskiego wcześniej zaplanowanemu

przez marszałka Iwana Koniewa i jego sztab. Niektórzy autorzy książek i publicyści szli jeszcze dalej i pisali, że marszałek Iwan Koniew w trosce o zabytki Krakowa zabronił w trakcie walk o miasto prowadzenia bombardowań, a nawet używania artylerii.

Z analizy dokumentów archiwalnych wytworzonych przez Kwaterę Główną i Sztab Generalny Armii Czerwonej oraz podległe im sztaby niższych szczebli dowodzenia, a także z dokumentów niemieckich wyłania się nieco inny obraz wydarzeń.

W procesie planowania operacji rozważano kilka wariantów działań. Pierwszy z nich, zatwierdzony przez Stalina 25 listopada 1944 roku, zakładał, że Kraków będzie zdobywała samodzielnie 38 armia 4 Frontu Ukraińskiego. Drugi wariant, z 29 listopada 1944 roku, przewidywał uderzenie na Kraków dwoma armiami – 38 armią 4 Frontu Ukraińskiego i 60 armią 1 Frontu Ukraińskiego. Pierwsza z nich miała nacierać na miasto od strony południowej, a druga od wschodu i północy. W tym wariacie działań głównym celem operacji miało być okrążenie niemieckiej 17 armii, broniącej się na kierunku krakowskim, zniszczenie jej i opanowanie Krakowa. W dalszych kalkulacjach sztabowych do planów operacji wprowadzone zostały nowe elementy. Marszałek Iwan Koniew postanowił zaangażować do natarcia na Kraków większe siły. Oprócz 60 armii przewidywał użycie także 59 armii i 4 korpusu pancernego. Kraków miała jednak zdobywać 60 armia. Głównym jej konkurentem była 38 armia 4 Frontu Ukraińskiego. Bardzo istotnym elementem planu operacji krakowskiej były terminy rozpoczęcia działań przez poszczególne armie. Jak się później okazało one właśnie zdecydowały o przebiegu operacji. Opóźnienie o trzy dni terminu rozpoczęcia natarcia 38 armii w stosunku do 60 armii spowodowało, że główny ciężar walk przeniesiony został na północ od Wisły. Operacja zaczęła się rozwijać jako jednostronne obejście i uderzenie na Kraków od północy. Kiedy 15 stycznia 1945 roku spod Jasła uderzyła 38 armia zagrożone zostały oba skrzydła niemieckiej 17 armii, broniącej się na kierunku krakowskim. Operacja nie nabrała jednak w pełni kształtu dwustronnie oskrzydłającej, gdyż tempo działań 38 armii, nacierającej w górach, było wolniejsze i pozostawała ona w tyle za 60 armią. 14 stycznia marszałek Koniew wprowadził do działań na kierunku krakowskim, z

rubieży rzeki Nidy, 59 armię i podporządkował jej 4 samodzielny korpus pancerny gwardii. Wzrosła siła uderzenia i tempo działań wojsk nacierających na Kraków od północy. Oskrzydlenie 17 armii od północy pogłębiło się. Gdy 17 stycznia 1945 roku wojska 4 samodzielnego korpusu pancernego gwardii i 59 armii znalazły się na podejściach do Krakowa, 38 armia, nacierająca na Kraków od południa, dotarła dopiero nad Dunajec, w rejonie Rożnowa. Front natarcia wszystkich sił radzieckich uczestniczących w operacji krakowskiej przybrał kierunek południowy. Najdalej na zachód wysunięte były czołgi 4 korpusu pancernego i piechota 59 armii. One też w dniu następnym wykonały uderzenie na Kraków z kierunku północnego i północno-zachodniego.

W dniu 18 stycznia 1945 r., gdy wojska 59 armii i 4 korpusu pancernego uderzyły na Kraków dowódca niemieckiej 17 armii posiadał jeszcze na wschód od Krakowa znaczne siły. Część z nich mógł zamknąć w mieście i podjąć jego obronę. Wówczas szturm na Kraków mógł okazać się bardzo niszczący. Wybór takiego wariantu działań oznaczał jednak nieuchronną utratę wojsk zamkniętych w Krakowie. Tymczasem generał Schulz odpowiedzialny był także za obronę Górnego Śląska. Nie posiadał jednak sił, aby prowadzić jednoczesną obronę Krakowa i Górnego Śląska. Podczas, gdy 59 armia wysuwała się na północ od Krakowa, główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego parło ku Odrze i częścią sił zbliżało się od północy do Górnego Śląska. W tej sytuacji dowódca niemieckiej Grupy Armii „A” generał Josef Harpe, w porozumieniu z szefem Sztabu OKH generałem Heinzem Guderianem, podjęli decyzję o skupieniu całości sił 17 armii do obrony Górnego Śląska. Generał Schulz zwolniony został z obowiązku obrony Krakowa i otrzymał polecenie wycofania swoich wojsk na obszar Górnego Śląska. W Krakowie pozostały tylko jednostki garnizonowe. Decyzje te wywarły bezpośredni wpływ na przebieg walk w mieście w dniu 18 stycznia. Nie były one jednak gestem dobrej woli dowództwa niemieckiego i nie miały na celu oszczędzenia Krakowa. Zostały wymuszone groźbą odcięcia miasta i zniszczenia znajdujących się w nim wojsk. W dniu 18 stycznia Niemcy nie podjęli zdecydowanej obrony północnej części miasta i wycofali się za Wisłę. Spowodował to manewr wojsk 59 armii na północ od Krakowa. Manewr na dwustronne obejście miasta od północy i południa nie został jednak

Aneks

Skład i obsada ważniejszych stanowisk dowódczych wojsk biorących udział w operacji krakowskiej.

I. Wojska radzieckie

1. 59 armia:

- dowódca
 - członkowie Rady Wojennej
 - szef sztabu
 - 43 korpus armijny
 - 13 dywizja piechoty
 - 80 dywizja piechoty
 - 314 dywizja piechoty
 - 115 korpus armijny
 - 135 dywizja piechoty
 - 245 dywizja piechoty
 - 286 dywizja piechoty
 - 92 dywizja piechoty
- gen. lejtn. Iwan Korownikow
 - gen. mjr Piotr Lebiediew
 - gen. mjr Jakow Polakow
 - gen. mjr Nikołaj Kowalczuk
 - gen. mjr Anatolij Andriejew
 - gen. mjr Sergiej Aleksandrow
 - płk Dmitrij Kuzmin
 - płk Piotr Jefimienko
 - gen. mjr Sergiej Kozaczek
 - gen. mjr Filipp Romaszyn
 - gen. mjr Władymir Rodionow
 - gen. mjr Michaił Griszyn
 - płk Matwiej Winogradow

2. 60 armia

- dowódca
 - członkowie Rady Wojennej
 - szef sztabu
 - 15 korpus armijny
 - 246 dywizja piechoty
 - = 322 dywizja piechoty
 - 336 dywizja piechoty
 - 28 korpus armijny
 - 9 Płastunska Dywizja Piechoty
 - 107 dywizja piechoty
 - 302 dywizja piechoty
 - 106 korpus armijny
 - 100 dywizja piechoty
 - 148 dywizja piechoty
 - 304 dywizja piechoty
- gen. płk Paweł Kuroczkin
 - gen. mjr Wasilij Olenin
 - płk Wasilij Rodionow
 - gen. mjr Afanasij Gonczarow
 - gen. mjr Piotr Tiertysznyj
 - płk Dmitrij Kazarinow
 - gen. mjr Piotr Zubow
 - płk Łazar Grinwald-Mucho
 - gen. mjr Michaił Ozimin
 - gen. mjr Piotr Mietalnikow
 - płk Wasilij Pietrienko
 - płk Nikołaj Kuczerenko
 - gen. mjr Paweł Ilinych
 - gen. mjr Fiodor Krasawin
 - płk Michaił Golcow
 - płk Aleksandr Galcew

3. samodzielny korpus pancerny gwardii

- dowódca
- szef sztabu
- 12 brygada pancerna
- 13 brygada pancerna
- 14 brygada pancerna
- 3 brygada piechoty zmotoryzowanej
- gen. lejtn. Paweł Połubojarow
- gen. mjr Izmail Nagajbakow
- płk Nikołaj Duszak
- ppłk Siemion Kurkotkin
- płk Aleksandr Skidanow
- płk Michaił Leonow

4. 38 armia

- dowódca
- szef sztabu
- 52 korpus armijny
- 67 korpus armijny
- 101 korpus armijny
- = 127 lekki górski korpus armijny
- gen. płk Kirył Moskalkenko
- gen. lejtn. Wasilij Worobjow
- gen. mjr Siergiej Buszew
- gen. mjr Iwan Szmygo
- gen. lejtn. Anton Bondariew
- gen. mjr Gieorgij Żukow

II. Wojska niemieckie

17 armia:

- dowódca
- szef sztabu
- szef oddziału operacyjnego
- szef oddziału rozpoznawczego
- XI korpus armijny SS
- 78 dywizja grenadierów ludowych
- 320 dywizja grenadierów ludowych
- 545 dywizja grenadierów ludowych
- LIX korpus armijny
- 359 dywizja piechoty
- 371 dywizja piechoty
- 544 dywizja grenadierów ludowych
- XXXXVIII korpus pancerny*
- 68 dywizja piechoty
- 168 dywizja piechoty
- 304 dywizja piechoty
- gen. Friedrich Schulz
- płk Schwalto-Gesterding
- ppłk Tarbuk
- płk Rohricht
- gen. SS Kleinheisterkamp
- gen. Harald Hirschfeld
- gen. Ludwig Kirschner
- gen. Otto Obenaus
- (15.1.1945 r. Zginął pod Jasłem)
- gen. Edgar Rohricht
- gen. Karl Arndt
- gen. Herman Niehoff
- gen. Werner Ehrig
- gen. Reichsfreiherr v. Edelsheim
- gen. Paul Scheuerpflug
- gen. Werner Schmidt Hammer
- gen. Ernst Sieler

* XXXXVIII korpus pancerny do dnia 14 stycznia działał w składzie 4 armii pancernej.

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

1. Wojskowy Instytut Historyczny Akademii Obrony Narodowej. Mikrofilmy dokumentów Wehrmachtu, t. 77, rol. 78; t. 78, rol. 53, 136, 224, 307, 315; t. 311, rol. 168; III/34/1; III/34/5.
2. Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku, fond 236, opis 2673, t: 3, 338, 1945, 1946, 1947, 1948, 1980, 1989, 1993, 1997, 1999, 2004, 2005, 2006, 2009, 2136, 2138, 2149, 2173, 2455, 2537, 2619, 2620, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2751, 2754, 2765, 2766, 2767, 2833; fond 45, opis 354, t.5; fond 236, opis 248334 s, t. 2; fond 393, opis 9005, t.311; fond 132-A, opis 2642, t. 37.
3. Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg, RH 24-42/141; RH 24-42/144; RH 24-48/189; RM 7/325; RL 7/525; RL 7/530

II. Źródła opublikowane

- Bojewyje diejstwija strielkowogo połka. Sbornik bojowych primierow, Moskwa 1958.
- Die Niederlage 1945. Aus dem Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht. Dokumente. München 1962.
- Die Geheimen Tagesberichte der Deutschen Wehrmachtführung im Zweiten Weltkrieg 1939-1945, Bd 11 : 1 September 1944 – 31 December 1944, Osnabrück 1984; band 12: Januar 1945 – 9 Mai 1945; Osnabrück 1984.
- Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mittel-Europa, Bd 1/1, Wolfenbüttel 1955.
- Grif sekrietnosti sniat'. Potieri woorużonnych sił SSSR w wojnach, bojowych diejstwijach i wojennych konfliktach, Moskwa 1993.
- Hitlers Weisungen für die Kriegsführung 1939-1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht, Frankfurt am Main 1962.
- W. Keilig, Das deutsche Heer 1939-1945, Bd. 2: Die Generalität des Heeres im 2. Weltkrieg, Bad Nauheim 1958.
- Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940-1945. Bd IV.1. Januar 1944-22. Mai 1945, Frankfurt am Main 1961.
- Oswobożdienije gorodow. Sprawocznik po oswobożdieniju gorodow w pieriod Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941-1945, Moskwa 1985.
- Rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich w Polsce. Operacja wiślańsko-odrzańska (styczeń 1945 r.), Warszawa 1956.

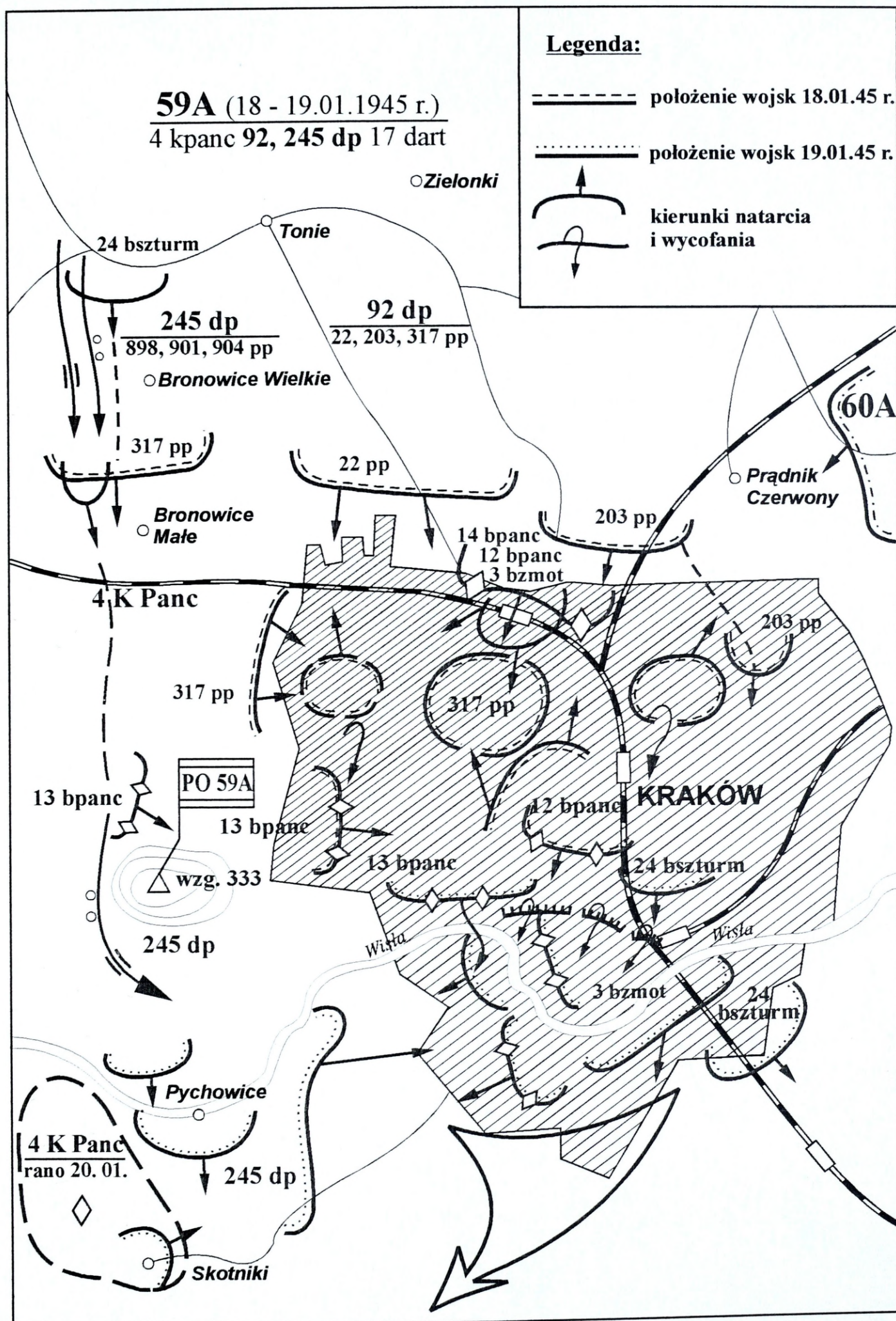
- Sbornik dokumentow wierchownogo glawnokomandowanija za pierod wielikoj oteiczeszwiennoj wojny, t. 4 Janwar 1944 – August 1945, Moskwa 1968.
- Soobszczienija Sowjetskogo Informbiuro, t. 8, Moskwa 1945.
- Sowierszenno siekretno ! Tolko dla komandowanija ! Strategia faszystskoj Giermanii w wojnie protiww SSSR. Dokumenty i materiały, Moskwa 1967.
- G. Tessin, Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939-1945, Bd. 6-11, Osnabrück 1972-1975.

III. Opracowania, relacje, wspomnienia

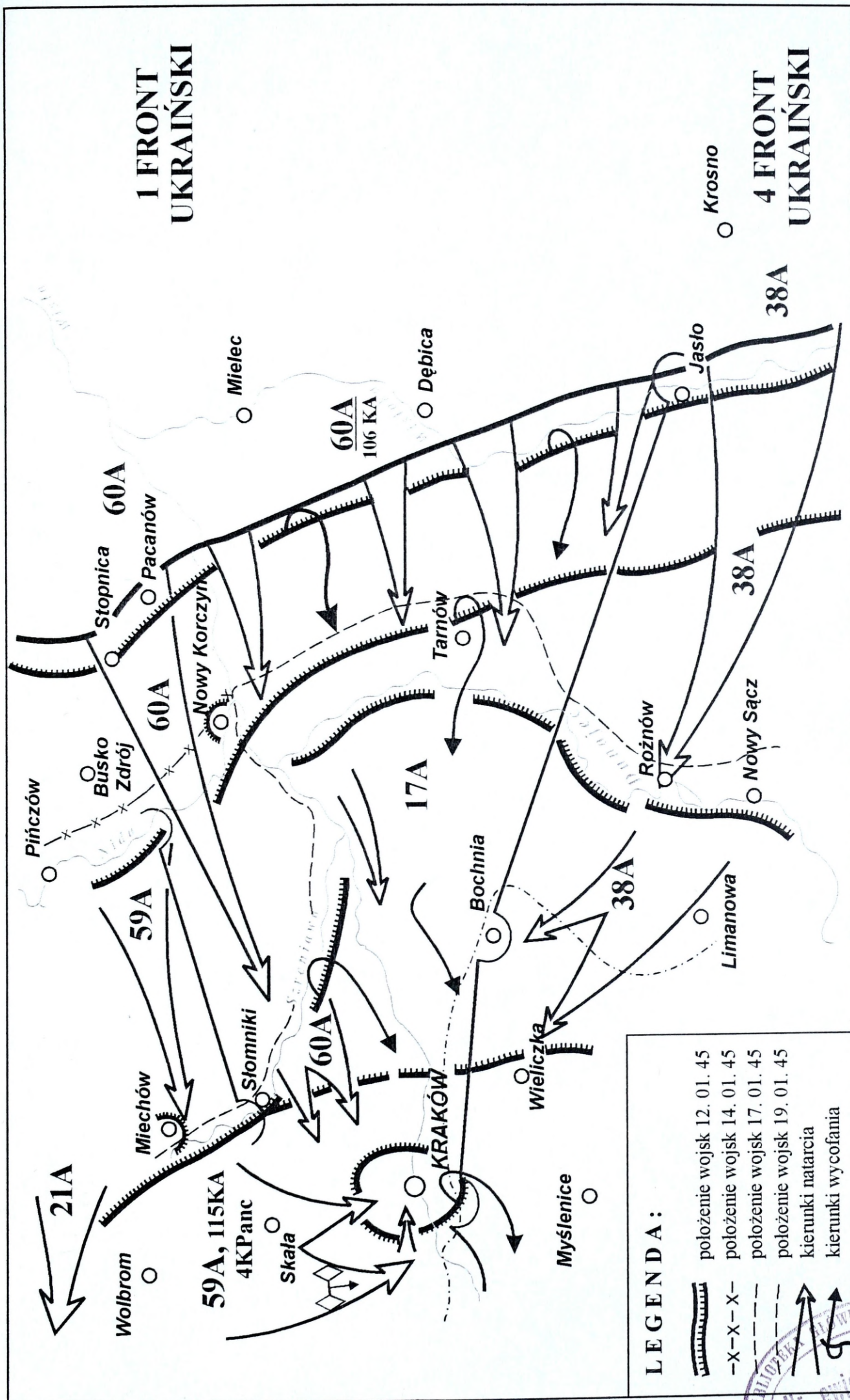
- Barycz H., Barok, Historia nauki polskiej, t.2, Kraków 1970.
- Bałaban M., Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868, t.2, Kraków 1936.
- Blinow S., Ot Wisły do Odiera. Bojewyje diejstwa 60-j armii w Sandomirsko-Silezskoj operacji (Janwar 1945 r.), Moskwa 1962.
- Bieniarzówna J., Małecki J. M., Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918, t.3, Kraków 1979; t. 2, Kraków w wiekach XVI-XVIII, Kraków 1984.
- Bogdanowski, Warownie i zielen twierdzy Kraków, Kraków 1997.
- Churchill W., Druga wojna światowa, t.IV, księga 2, Gdańska 1996.
- Dahms H., Geschichte des zweiten Weltkriegs, Tübingen 1965.
- Davies N., Europa, rozprawa historyka z historią, Kraków 1999.
- Dabrowa-Kostka S., W okupowanym Krakowie, Warszawa 1972.
- Dabrowski J., (red.), Kraków, jego dzieje i sztuka, Warszawa 1965.
- Demel J., Kraków na przełomie XIX i XX wieku, Kraków. Studia nad rozwojem miasta, Kraków 1957.
- Die deutsche Industrie in Kriege 1939-1945, Berlin 1954.
- Dolata B., Wyzwolenie Polski 1944-1945. Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1974.
- Druga wojna światowa 1939-1945. Zarys historyczno-wojskowy, Warszawa 1965.
- Dzieje Polski, Warszawa 1976.
- Eisenhower D., Krucjata w Europie w latach wojny. Warszawa 1959.
- Forster O., Das Befestigungswesen. Rückblick und Ausschau, Neckargemund 1960.
- Gorlitz W., Der zweite Weltkrieg 1939-1945, Bd. 2, Stuttgart 1952.
- Greczko A., Przez Karpaty, Warszawa 1971.
- Haupt W., 1945- Das Ende im Osten. Chronik vom Kampf in Ost und Mitteldeutschland, Dorheim/Hessen 1970.
- Historia drugiej wojny światowej 1939-1945, t. 10: Całkowite rozbiecie faszystowskich Niemiec, Warszawa 1983.
- Jacobsen H., Dollinger H., Der zweite Weltkrieg in Bildern und Dokumenten, Bd. 9, München 1968.
- Katyszkin I., W sztabie armii, Warszawa 1982.

- Kiernowski A., Historia artylerii, Toruń 1925.
- Kleczke K., Wyszyński W., Fortyfikacja stała, Warszawa 1937.
- Komornicki S., Wyzwolenie Krakowa 1945 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962 nr 2.
- Koniew I., Czterdziesty piąty, Warszawa 1968.
- Koniew I., Notatki dowódcy Frontu 1943-1945, Warszawa 1986.
- Konopczyński W., Dzieje Polski nowożytnej, t. 2, Warszawa 1936.
- Korownikow I., Lebiediew P., Poliakow J., Na trzech frontach. Bojowej pot 59-j armii, Moskwa 1974.
- Kossowski J., Ludwikowski L., Ulicami Krakowa, Kraków 1968.
- Kożewnikow H., Komandowanie i sztab WWS Sowietsoj Armii w Wielokoj Otieczestwiennoj Wojnie 1941-1945 gg, Moskwa 1977.
- Krajniukow K., Oruże osobogo roda, Moskwa 1977.
- Krasowsskij S., Żizń w awiacji, Moskwa 1968.
- Kuźmin A., Krasnow I., Kantiemirowcy. Bojowej put’ 4-go gwardiejskiego tankowego Kantiemirowskiego ordiena Lenina Krasnoznamiennoego korpusa, Moskwa 1971.
- Landau L., Kronika lat wojny i okupacji t.1, Warszawa 1962.
- Lepszy K., Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana, Kraków 1929.
- Łuczak Cz., Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej, Poznań 1974.
- Madajczyk Cz., Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t.1, Warszawa 1970.
- Muczkowski J., Dawne warownie krakowskie, Kraków 1910.
- Moskalenko K., Uderzenie za uderzeniem, Warszawa 1974.
- Ott E., Jäger am Feind. Geschichte und Opfergang der 97. Jäger – Division 1940 – 1945, München 1966.
- Okupacja i ruch oporu w „Dzienniku H. Franka 1939-1945” t.2, Warszawa 1970.
- Paczkowski A., Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty, Warszawa 1971.
- Paul W., Der Endkampf um Deutschland 1945, Esslingen am Neckar 1976.
- Philippi A., Heim F., Der Feldzug gegen Sowjetrussland 1941-1945, Stuttgart 1962.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców t.2, Warszawa 1963.
- Polsce nieśliśmy wyzwolenie, Warszawa 1985.
- Polskie Państwo Podziemne w walce o suwerenność 1944-1945, w świetle dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza, Siedlce... 1999.
- Porwit M., Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r., t.1, Warszawa 1983.
- Rawski T., Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich w latach 1919-1945; „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t.12, 1966.
- Samczuk I., Skaczko P., Atakujut diesantniki. Bojowej put’ 9-j gwardiejskoj Krasnoanamiennoj., ordienow Suworowa i Kutuzowa Połtawsoj wozdusznodiesantnoj diwizji, Moskwa 1975.

- Sandałow L., Czeriez Karpaty. Zapiski naczelnika sztabu 4-go Ukraińskiego fronta, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” 1965, nr 4.
- Sawicki T., Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim, czerwiec 1944-maj 1945 (struktura), Warszawa 1987.
- Scheibert M., Wagner C., Die deutsche Panzertruppe 1938 bis 1945, Bad Nauheim 1966.
- Sławecki R., Manewr który ocalił Kraków, Kraków 1978.
- Sobczak K., Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem polskich w roku 1945, Poznań 1971.
- Stańczyk H., Arnhem 1944, Warszawa 1993.
- Stańczyk H., Od Sandomierza do Opola i Raciborza, Warszawa 1998.
- Steblik W., Armia „Kraków” 1939, Warszawa 1975.
- Steinitz E., Brosch T., Die Reichsbefestigung Österreich-Ungars zur Zeit Conrads v. Hötzendorf, Wien 1937.
- Szveczenko I., Kalinowski P., Diewiataja Płastunskaja. Oczerk o bojewom puti 9-j strielkowej dywizji, Moskwa 1970.
- Sztemienko S., Sztab Generalny w latach wojny, Warszawa 1969.
- Sztemienko S., Jeszcze raz o Sztabie Generalnym w latach wojny, Warszawa 1976.
- Szutoj W., Podwиг na płoszczadi Kluczborka, w: Pamiat ogiennych let 1941-1945, Moskwa 1975.
- Thorwald J., Es begann an der Weichsel, Stuttgart 1950.
- Tippelskirch K., Geschichte des zweiten Weltkriegs, Bonn 1956.
- Toland J., Das Finale, Droemer 1968.
- Tornau G., Kurowski F., Die Sturmartillerie, Herford 1964.
- Tobiasz M., Fortyfikacje dawnego Krakowa, Kraków 1973.
- Wachoholtz S., Rzeczpospolita krakowska 1815-1839, Kraków 1957.
- Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego. Zarys historii, Warszawa 1969.
- Wroński T., Kronika okupowanego Krakowa, Kraków 1974.
- W srażenijach za Pobiedu. Bojewoj put’ 38-j armii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941-1945, Moskwa 1974.
- Wspomnienia radzieckich przyjaciół, Warszawa 1965.
- W sztabach i na frontach, Warszawa 1975.
- Wyrozumski J., Dzieje Krakowa. Kraków u schyłku wieków średnich, Kraków 1992.
- Zgórnjak M., Działania wojenne w Polsce południowej 1914-1915, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972 nr 2”.
- Zwoliński S., Wojsko Polskie narzędziem umacniania władzy komunistycznej „Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943-1945”, Warszawa 1994.



Walki o Kraków



1 FRONT
UKRAIŃSKI

4 FRONT
UKRAIŃSKI

Krosno

Przebieg operacji krakowskiej 12 - 19. 01. 1945 r.

LEGENDA:

- — — — — położenie wojsk 12. 01. 45
- - - - - położenie wojsk 14. 01. 45
- - - - - położenie wojsk 17. 01. 45
- - - - - położenie wojsk 19. 01. 45
- → → → → kierunki natarcia
- ← ← ← ← ← kierunki wycofania

